

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 6 przesyłka pocztowa 1,50 zł. Dł. odbiorczych pism na miejscu 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Kwarto czeskie w w. Pocztowej Kasie Odbiorców Nr. 6126.

Częstochowa, Najów. Marji P. 64. Tel. 234. Strza. p. 4. Redakcja i Administracja

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 60 gr. W tekście 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. kedy dalszy wyraz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia samojęzyczne i matrymalne 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 50 procent droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 60 proc. droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dai świątecznych od godz. 10-3 po poł.

Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 24—Telefon nr. 2346.

Hiszpańskie samoloty rządowe

ZBOMBARDOWAŁY TORPEDOWIEC NIEMIECKI.

Berlin. — Niemieckie Biuro informacyjne urzędowo donosi: W dniu 26 maja br. niemiecki torpedowiec „Albatros”, stojący na redzie portu Palma de Mallorca, był przedmiotem ataku bombowego hiszpańskich samolotów rządowych, które bombardowały w tym samym czasie miasto i port.

4 bomby padły w pobliżu torpedowca, stwarzając duże niebezpieczeństwo dla okrętu.

Atak samolotów rządowych nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się zważy że na redzie portu w owej chwili nie było żadnego okrętu powstańczego. Tego rodzaju ataki — donosi Niemieckie Biuro Informacyjne — zagrożają w poważnym stopniu bezpieczeństwu niemieckich sił morskich, które w interesie pokoju światowego pełnią służbę na wodach hiszpańskich biorąc udział w kontroli międzynarodowej.

Bilbao. — Korespondent Havasa donosi, że powstańcy kontynuowali zaciekle ataki na pozycje rządowe pod Ghibiarii i San Pedro przy poparciu lotnictwa, artylerii i czołgów.

Wojska rządowe stawiały energiczny opór, lecz w godzinach po południowych wyższe dowództwo poleciło zmienić niektóre pozycje.

PODEJRZANA LINIA LOTNICZA.

Paryż. — Hiszpańskie samoloty na rodowe zmusiły do lądowania niedaleko Bilbao, na pagórkach Iopelana, samolot nowo założonego francuskiego towarzystwa „Air Pyrenees”, obsługującego linię Bayonna—Bilbao. Pilot i dwaj pasażerowie odnieśli rany, a maszyna uległa rozbiciu.

W związku z tym oświadcza „Le Jour” że towarzystwo „Air Pyrenees” założono przed kilku miesiącami tylko w tym celu, by uzyskać wygodne połączenie lotnicze między Barceloną i Bilbao, oraz umożliwić lądowanie pośrodku bez przeszkód na francuskim lotnisku.

W rzeczywistości idzie tu o zręczne zamaskowanie hiszpańsko - bolszewickiej linii z francuską kokardą.

Gen. Franco uwolnił

48 cudzoziemskich jeńców.

Salamanca. — Ze specjalnego obozu, otoczonego drutem kolczastym, zwolniono 48 zagranicznych jeńców, którzy walczyli po stronie bolszewików. Narodowe władze hiszpańskie postarały się nawet o nowe ubrania dla zwolnionych.

Oficer armii narodowej wygłosił do zwolnionych krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że gen. Franco życzył sobie, aby ich zwolniono, ponieważ nie są odpowiedzialni za zbrodnie, popełnione przez przywódców bolszewickich. Gen. Franco jest przekonany, że idzie tu o ludzi, których medzę wyzyskali agitatorzy bolszewicy. Wolność zwraca im generał bezinteresownie, ponieważ nie spodziewa się wzajemności ze strony bolszewików.

„Obyście obecnie wrócili — zakończył oficer — do waszej ojczyzny i obywateli stali się obywatelami własnego kraju, pamiętając o nauce, odebranej w Hiszpanii. Bądźcie zawsze gotowi, gdy powoła was

ojczyzna i nie słuchajcie więcej zakłamanych i podburzających nauk międzynarodowego marksizmu”.

Przemówienie odczytano także w tłumaczeniu francuskim i angielskim. Jeden ze zwolnionych wyraził podziękowanie za wieloduszność hiszpańskiego rządu narodowego.

W najbliższym czasie rozpocznie się transport b. ochotników do granicy francuskiej. Na granicy otrzymają także pieniądze, by mogli powrócić do ojczyzny.

UZNANIE ANGIELSKIE DLA WSPA

NIAŁOŚCI GEN. FRANCO.

Londyn. — „Times” pisze, że zwolnienie przez generała Franco zagranicznych jeńców zostanie przyjęte z uznaniem przez wszystkich, którzy nie



Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Onegdaj przybył do Gdyni na pokładzie M. S. „Batory” nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce p. Anthony J. Drexel Biddle z małżonką — Zdjęcie nasze przedstawia nowego ambasadora (pierwszy po lewej stronie) i jego małżonkę (z bukietem kwiatów) w towarzystwie oficerów załogi M. S. „Batory” z kpt. Borkowskim na czelu, na pokładzie, po przybyciu do Gdyni.

zatracili jeszcze wszelkiego zmysłu ludzkości. Należy spodziewać się, że decyzja generała Franco nie pozostanie bez wpływu na traktowanie jeńców zagranicznych, którzy dostali się w ręce czerwonych.

„Niemcy nigdy nie zaatakują linii Maginota”

mówi Mussolini

Wiedeń. — Prasa wiedeńska przedrukowuje w całości zamieszczony w piśmie brukselskim „Vingtieme Siecle” wywiad z Mussolinim na temat aktualnych obecnie zagadnień zagraniczo-politycznych, przy specjalnym uwzględnieniu sytuacji Belgii.

Mussolini oświadczył m. in., że no wa taktyka dyplomacji Belgii rozwiązała problem pokoju na Zachodzie.

Belgia zajęła przytym stanowisko całkowicie logiczne, wykazując wielkie zdolności dyplomatyczne króla oraz premiera belgijskiego.

Stanowisko Włoch wobec nowego Locarna jest zupełnie jasne. Włochy są gotowe przyjąć wszystkie zobowiązania gwarancyjne ale tylko pod tym warunkiem, że zasady oraz struktura paktu zachodniego pozostaną te same, jak dotychczas.

Zapewniam Belgię — mówił dalej Mussolini — że ze strony Niemiec nie powinna obowiąć się niczego. Również Francja nie zostanie nigdy zaatakowana przez Niemcy. Armia niemiec

ka nie pokusi się nigdy o zaatakowanie linii Maginota.

Mussolini przeszedł następnie do omawiania zagadnień osi Berlin — Rzym, stwierdzając, że polityka zagraniczna Niemiec i Włoch jest tego rodzaju, iż nie będzie się nigdy sprzeciwiać interesom drugiego kontrahenta. Rów

nocześnie Włochy i Niemcy porozumiały się w tym kierunku, że powinny brać czynny udział w nowej organizacji obszaru naddunajskiego.

Wkońcu w sprawie Hiszpanii oświadczył Mussolini dosłownie:

„Niebawem opublikuję listę strat włoskich, aby pokazać światu, ile ofiar poniosły Włochy dla obrony porządku europejskiego przeciwko zarazie bolszewickiej.”

MUSSOLINI PRZYBYWA DO NIEMIEC W POŁOWIE CZERWCA.

Londyn. — Berliński korespondent „Daily Telegraph” donosi, że Mussolini przybyć ma do Niemiec w połowie czerwca r.b. Pobyt Mussoliniego w Trzeciej Rzeszy potrwa 8 dni, z czego spędzi on 5 do 6 dni w Bawarii, pozostały zaś czas w Berlinie.

Wystąpienie min. Komarnickiego

W SPRAWIE PEŁNOMOCNICTW DELEGACJI ABISYNI NA ZGROMADZENIU LIGI NARODÓW.

Genewa. — We środę o godz. 11 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja zgromadzenia Ligi Narodów.

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Ligi p. Quevedo dokonano wyboru członków komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw. Po krótkiej przerwie w czasie której komisja sprawdziła pełnomocnictwa delegatów, posiedzenie zostało wznowione.

Po odczytaniu raportu komisji zabrał głos pierwszy delegat Polski minister Komarnicki, który złożył następujące oświadczenie: Panie prezydencie. Komisja weryfikacyjna

pełnomocnictw nie uznała, z powodów których sama jest sędzią, za wskazane nie zając się sprawą, którą pozostawiła w zawieszaniu raportu komisji weryfikacyjnej pełnomocnictw poprzedniego zgromadzenia.

Jeżeli uznaje się za wskazane nie zajmować się tą sprawą obecnie, chociaż sytuacja istotnie nie pozostawia już wątpliwości, które jeszcze istniały we wrześniu ubiegłego roku, chciałbym stwierdzić, że mój rząd nie mając żadnych interesów po średnich w tym rejonie świata, zajęty jest jedynie przyszłością współpracy mędzyna rodowej w ramach Ligi Narodów, która powinna oprzeć swe istnienie na realności i trwać wobec tego, że sprawa jest zupełnie dla niego już załatwiona.

Następnie zabrał głos jedynie delegat Meksyku, który stwierdził, że Polska nie zrobiła żadnej propozycji i wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy jednakże zastrzegając się przeciwko wszelkim tendencjom mającym na celu przygotowanie wykluczenia członka Ligi Narodów.

W dalszym ciągu odbyły się wybory przewodniczącego zgromadzenia. Wybrany został 46 głosami na 49 głosujących minister spraw zagranicznych Turcji Ruszti Aras.

Nadmienić należy, że sprawa poruszona przez delegata polskiego min. Komarnickiego dotyczy pełnomocnictw delegacji abisyńskiej, która obecnie nie przybyła do Genewy.

Paryż. — Wystąpienie min. Komarnickiego na zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie abisyńskiej wywołało poważne echo w kręgach politycznych.

Korespondent genewski Havasa podał oświadczenie min. Komarnickiego in extenso.

Genewski korespondent „Paris Soir” uważa, że wystąpienie min. Komarnickiego było najbardziej interesującym faktem



Układ handlowy polsko - francuski. Zdjęcie nasze przedstawia moment podpisania przez bawiącego w Paryżu ministra Przemysłu i Handlu Romana oraz francuskiego ministra Przemysłu i Handlu Bastida układu handlowego polsko-francuskiego. W środku stoi ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz.



Jeżeli Pani może przynagrodzić spojrzenia, lub wywołać niechęć. Zależy to od cery. — Pielna cewa, twarz i matowa uwaga. Intymne mażone, słonczak brem i miedzi. SŁOŻYĆ PIELNOŚĆ! Anicie puderek-ton-to pudler dla Pani o dobrym smaku. Jest tak delikatny, że za niewidoczną na skórze, zlewając się z nią w jedną całość. Czytała ja i wiele innych. — Pudełko kosztuje zł. 1.50.

pierwszego posiedzenia zgrupowania Ligii Narodów. Dziennik zapoatrjuje okres pondowania z Genewy tytatnem: „Polska uanaje Imperium włoskie w Abyssyni”. Należy zaznaczyć, że wystąpienie delegata polskiego na zgrupowaniu Ligii Narodów nie było niespodzianką dla dobrze poinformowanych kół politycznych.

TELEGRAMY

MARSZ. V. BLOMBERG ZAPROSZONY PRZEZ MUSSOLINIEGO.

Rzym. — W kołach oficjalnych potwierdzają iż na zaproszenie Mussoliniego marszałek von Blomberg przybędzie do Włoch 2 czerwca.

MAC DONALD WNIÓSŁ PROŚBĘ O DYMISJĘ.

London. — Prezydent tajnej rady państwa Ramsay Mac Donald złożył w czwartek na ręce króla prośbę o dymisję. W ciągu swej kariery politycznej był Mac Donald trzykrotnie premierem. Z jego ustąpieniem znika z życia politycznego Anglii jedna z najwybitniejszych osobistości.

Przypuszcza się że jego następcą będzie lord Halifax. Mac Donald nie przejdzie do Izby Lordów, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa zatrzyma swe miejsce w Izbie Gmin.

WIZYTA MIN. ANTONESCU W PARYŻU POŁOŻY KRES INTRYGOM P. TITULESCU.

Paryż. — „La Liberté” w depeszy z Genewy zapowiada na koniec bieżącego tygodnia przyjazd do Paryża ministra spraw zagr. Rumunii p. Antonescu, celem wzięcia udziału w uroczystej inauguracji pawilonu rumuńskiego na wystawie paryskiej.

Wiadomość o wzięciu min. Antonescu w Paryżu, której oczekiwano od kilku dni, łąca w sposób wyraźny z ostatnią działalnością polityczną p. Titulescu. Według informacji kół politycznych min. Antonescu ma zwrócić uwagę decydujących czynników francuskich na fakt, że p. Titulescu nie jest żadną osobistością oficjalną i że z tej racji oświadczenia jego, udzielane prasie francuskiej oraz ostantacyjne wizyty i przyjęcia w Paryżu wywołały nie przyjemne zdziwienie w rumuńskich kółach rządowych.

Ameryka czci pamięć Pułaskiego

Nowy Jork. — Prezydent Roosevelt podpisał bill, ustanawiający dzień 11 października 1937 r. „dniem Pułaskiego”.

Ameryka od wielu lat obchodzi uroczystości dzień zgonu bohaterskiego Polaka, bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych. Dotychczas jednak, pomimo licznych starań Polonii Amerykańskiej, nie udało się przeprowadzić w kongresie uchwały, która ustanowiłaby stały „dzień Pułaskiego”.

NIE BĘDZIE WYŚCIGU PRZEZ ATLANTYK.

Lakehurst. — Departament handlu odmówił pozwolenia na wyciąg lotniczy na trasie Nowy Jork — Paryż organizowany dla uczczenia 10-lecia historycznego samotnego przelotu Karola Lindberga przez Atlantyk.

SZLIFY OFICERSKIE DLA KSIĘCIA MICHAŁA.

Bukareszt. — Dziennik „Capitala” donosi że następcą tronu rumuńskiego

Wielki Wojewoda, otrzyma wkrótce szlify oficerskie i po złożeniu egzaminów praktycznych w pułku strzelców górskich, otrzyma rangę oficera.

DRUGI SYN LINDBERGA.

London. — „Daily Express” donosi, że mrs. Lindbergh, żona słynnego lotnika amerykańskiego, pojawiła w jednej z londyńskich klinik syna. Zarząd kliniki odmówił udzielenia informacji w tej sprawie.

Państwo Lindbergh udał się do kliniki w dniu 12 maja. Według otrzymanych wiadomości zarówno matka, jak i dziecko czują się dobrze.

HITLER NIEOBECNY NA POGRZEBIE OFIAR „HINDENBURGA”.

Berlin. — W sobotę odbył się w Cuxhaven pogrzeb ofiar katastrofy „Hindenburg”, w którym wzięli udział najwyżsi reprezentanci rządu Rzeszy i sier. wojskowych. Zdziwienie wywołała nieobecność na pogrzebie kanclerza Hitlera. Tłumaczono to jednak wybitną awersją, jaką kanclerz zawsze posiadał do sterowców, jako środka komunikacji.

PODWYZKA CEN GAZET W PARYŻU.

Paryż. — Związek prasy paryskiej uchwalił podwyżkę cen gazet z 30-tu centymów do 40-tu centymów. Postanowienie to wchodzi w życie z dniem 1 czerwca r.b.

„NIEMIECKA WIARA W BOGA”.

Berlin. — Pojednanie kanclerza Hitlera z generałem Ludendorffem wydaje już pierwsze owoce. Sekta religijna gen. Ludendorffa, tak zw. „Nie-

miecka wiara w Boga” (Deutsche Gotterkenntnis) uznana została rozporządzeniem pruskiego ministra spraw wewnętrznych za wyznanie religijne, uznawane przez państwo tak samo, jak katolicyzm, lub protestantyzm. Wyznanie może być tak samo jak i inne religie notowane w metrykach urodzeń, lub ślubów, albo też w meldunkach policyjnych, a zatem „wyznanie Ludendorffa” usankcjonowane zostało niejako oficjalnie. Gen. Ludendorff odniósł więc niewątpliwie wielki tryumf moralny.

NOWY KOŚCIÓŁ NA BUKOWINIE.

Czerniowce. — W Nowym Solańcu na Bukowinie zamieszkałym wyłącznie przez Polaków, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła katolickiego, gdyż istniejący drewniany kościółek nie może zadowolić potrzeb wiernych. Poświęcenia dokonał ks. infułat Grabowski. Na uroczystość przybył z Czerniowiec konsul generalny R. P. Uzdowski oraz liczni delegaci towarzyszyw polskich. Ze wsi okolicznych bardzo licznie przybyli zamieszkał tam Polacy. Budowa kościoła odbywa się ze składek społeczeństwa polskiego w Rumunii.

USUWANIE ŚLADÓW JAGODY.

Moskwa. — Z Leningradu donoszą Centralny Komitet Wykonawczy Z.S. R.R. skreślił, na wniosek członków komuny bolszewickiej, ludowego komisarjatu do spraw wewnętrznych w nazwie tej komuny słowa „imienia Jagody”. Nazwę „im. Jagody” zdjęto również z mostu na rzecze Tungowce.

skiem, drugiemu wybito kolejno wszystkie zęby, później świdrem wydluba no oczy i pasami zdarto skórę.

116 LAT ŻYCIA.
Królewiec. — W Pacunelach na Litwie zmarła niejaka Anela Krzenecka w wieku lat 116.

ZASYPANI GÓRNICZY.

Lille. — Wskutek oberwania się po kładu w szybie kopalni w Marles les Mines w Północnej Francji, zasypanych zostało dwóch górników polskich, z których pierwszego, Marcina Sobleraja, zdołano wydobyć żywego, choć z ciężkimi okaleczeniami, drugi natomiast, Walenty Barwicki, ojciec 5-ciorga dzieci, poniósł śmierć na miejscu.

PIORUN MORDUJE OWCE.

Ryga. — W okolicy Talsin podczas silnej burzy piorun uderzył w drzewo i zabił stado 26 owiec, które schroniło się pod drzewo.

BIAŁE NIEDZWIEDZIE WYWOŁAŁY POPOŁCH NA ULICACH.

Helsinki. — Z bawiącego w Helsinkach wędrownego cyrku uciekły onegdaj dwa białe oswojone niedzwiedzie. Ukazanie się olbrzymich zwierząt na ulicach miasta wywołało niesłychany popłoch wśród robotnic idących tłumnie do pracy.

Po dłuższej gonitwie służbie cyrkowej udało się niedzwiedzie zapędzić z powrotem do klatek.

Napad na korespondenta PAT-a w Sowieciech.

Moskwa. — Dnia 25 b. m. dokonano na drodze Kijów — Czerniów napadu na korespondenta moskiewskiego Polskiej Agencji Telegraficznej p. Feliksa Haczyńskiego, który jechał samochodem wraz z p. Łagodą, urzędnikiem ambasady oraz szoferem. Ranni zostali: p. Łagoda oraz szofer.

W związku z tym napadem ambasada R. P. w Moskwie natychmiast interweniowała w komisariacie spraw zagranicznych. Do konsultu R. P. w Kijowie zgłosił się pełnomocnik-komisariatu spraw zagranicznych i złożył wyrazy ubolewania na ręce konsula polskiego.

Zdobunów. — W drodze powrotnej z Kijowa do Moskwy zagrodziła drogę samochodowi, w którym jechał p. Haczyński, ciężarówka, z której zeskoczyło kilkunastu ludzi i rzuciło się na p. Haczyńskiego, Łagodę i szofera. Samochód dziennikarza polskiego został poważnie uszkodzony, powybijano szyby, zniszczono opony i t. d.

Jak wiadomo, władze sowieckie czynią wielkie trudności, a nawet wręcz niemożliwą korespondentom zagranicznym swobodne poruszanie się w terenie. Fakt utrudnień tych tłumaczyć można bądź obawą władz sowieckich o całość i bezpieczeństwo podróżujących po drogach sowieckich, bądź też niechęcią tych czynników, aby korespondenci zagraniczni stykali się bezpośrednio z rzeczywistością prowincji sowieckiej.

Nowe oddziały

Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Warszawa. — Na odbytym przed kilku dniami dorocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich zatwierdzono 9 nowych oddziałów Stowarzyszenia, a mianowicie: Głębokie, Oszmiana (woj. wileńskie), Kiwercy, Klesów, Ostrów nad Horyniem (woj. wołyńskie), Łosice (woj. lubelskie), Wierzbnik (woj. kieleckie), Krasnosielec, Zuromin (woj. warszawskie). Na zebraniu zatwierdzono również nowoorganizowane na terenie stolicy Kolo Kupców Branzy Sportowej.

ZABÓJCA DR. WÓJTOWICZA NERWOWO CHORY.

Kraków. — Przed kilkunastu tygodniami zastrzelono na jednej z ulic Krakowa, lekarza dr. Eustachego Wójtowicza. Zabójcą okazał się absolwent medycyny Stanisław Góra, którego aresztowano na miejscu czynu. Obecnie ukończone zostało badanie

„PRASA” Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Wyszedł z druku wczoraj 5-37 r. (Maj)

Treść specjalna:

Stefan Krywoszewski: — Praca Związku Wydawców Baranowski: Pismo historii prasy polskiej; Henryk Karpiński: Uwagi w sprawie przemysłu i handlu papierniczego w Polsce; Stanisław Żenon Zakrzewski: Dekompozycja ogłoszeniowa; Franciszek Głowicki: Propaganda i reklama zbiorowa a ogólny rozwój reklamy; Piotr Lortsch: Kola i zadania biura ogłoszeniowych; Franciszka powołała do życia Instytut Wiedzy Prasowej; Olgierd Langer: Rozmieszczenie ogłoszeń w Cene wczoraj 1 zł. — Do nabycia w administracji „Prasy”, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

Przenumerata roczna: w kraju zł. 16. — zagranicą zł. 12. — Adres administracji: Warszawa, Zgoda 6 m. 4 tel. 540-00. Konto rachunkowe Nr. 761, Warszawa 1.

Komuniści chcą wywołać strajk metalowców w Ameryce

Nowy Jork. — Przywódca komunistycznego związku zawodowego w Stanach Zjednoczonych, Lewis, realizuje stopniowo swoją groźbę, że zorganizuje wszystkich robotników amerykańskiego przemysłu metalowego i podyktuje im strajk generalny.

Jak wiadomo, Lewis napotykał na największy opór u robotników zakładów Forda, nie chcących solidaryzować się ze strajkiem. Ostatnie depesze donoszą jednak, że część robotników Forda w Richmond ogłosiła już strajk.

Podczas rozdzielania ulotek doszło do krwawych starć, podczas których 15 osób odniosło rany.

Strajk wybuch również w fabrykach metalowych w Chicago. Zmobilizowano 400 policjantów dla przywrócenia spokoju. 20 osób aresztowano.

Ogólnie oceniają sytuację w amerykańskim przemyśle metalowym jako coraz poważniejszą. Dotychczas zamknięto z powodu strajku 27 wielkich fabryk, zatrudniających ponad 70.000 robotników.

NOCNA WYPRAWA LODZIAMI DO MIASTA UNIWERSYTECKIEGO

Madryt. — Powstańcy podjęli we śróde usiłowania zaopatrzenia w materiał wojenny i żywność swych towarzyszy broni, oblegających w zabudowaniach miasta uniwersyteckiego. — Powstańcy skonstruowali w tym celu łodzie, na które załadowali przygotowane skrzynie.

Pod osłoną ciemności łodzie miały przepłynąć przez rzekę. Tymczasem inne oddziały, popierane przez artylerię miały odwrócić uwagę wojsk rządowych. Mimo tych zabiegów wojska rządowe ogniem artylerii i karabinów maszynowych przeprowadziły przez rzekę uniemożliwiły, zmuszając powstańców do wycofania się na drugi brzeg rzeki.

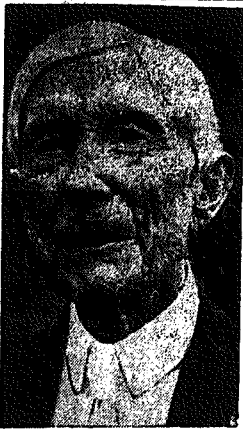
ZATWIERDZENIE WYROKU ŚMIERCI NA LOTNIKÓW NIEMIECKICH.

London. — Reuter donosi z Bilbao: Rząd baskijski postanowił stracić lotników niemieckich, którzy zostali skazani na śmierć.

BESTIALSTWO STALINOWSKICH NAJMITÓW.

Lizbona. — Jeden z korespondentów portugalskich w Hiszpanii donosi, iż t. zw. ochotnicy sowieccy mszcza się w straszny sposób na jeńcach wziętych do niewoli. Jako dowód przytacza następujący fakt (a których jak za znacza jest bardzo dużo). Na froncie madryckim brygada ochotników sowieckich wzięła do niewoli dwóch ma rokatczyków. Jeden z nich został najpierw oskalpowany, następnie rozcięto mu gardłem brzuch i zasypano pią

stanu psychiatrycznego zabójcy, które wykazało, że jest on nienormalny i niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego na najbliższej sesji sądu rozpatrywany będzie wniosek sędziego śledczego o umieszczenie Góry w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierynie.



Zgon Johna Rockefellera.

Jak uż doniosły depesze zmarł na otok serca słynny milioner John Dawson Rockefeller w wieku 98 lat. Na zdjęciu naszym reprodukuje jedno z ostatnich zdjęć „króla nafty” Johna Rockefellera.

Testament Rockefellera

Pół miliarda dolarów na cele naukowe i dobroczynne.

Nowy Jork. — W Pocantico Hill od był się przy udziale najbliższej rodziny pogrzeb zmarłego miliardera Johna Rockefellera. Uroczystości żałobne były bardzo skromne.

Po pogrzebie odbyło się otwarcie testamentu zmarłego „króla nafty”. Testament jest bardzo sensacyjny, bo wiem Rockefeller zapisał swej rodzinie tylko 25 milionów dolarów, 530 milionów zmarły przeznaczył na cele dobroczynne, kościelne i na wychowanie młodzieży oraz na cele naukowe.

O ostatnich chwilach Rockefellera donoszą jeszcze, że w sobotę czuł on się dobrze i rozmawiał dłuższy czas ze swym otoczeniem, wieczorem zaś spał spokojnie, chociaż poprzedniego dnia był kilka godzin niespokojny.

O godz. 3-ej rano w niedzielę po krótkim omdleniu Rockefeller odzyskał przytomność i oświadczył czuwającym przy jego łóżu lekarzom: „Umieram, śmierć przychodzi do mnie ci chutko”... To były jego ostatnie słowa. Zmarł spokojnie.

Ucieczka 14 więźniów przez podkop z więzienia.

Warszawa. — Śmiałej i oddawna przy goowywanej ucieczki dokonali więźniowie, osadzeni na długoterminowe okresy kary w więzieniu w Dubnie przy ul. Wileńskiej 2.

Więźniowie ci kopali tunel z ogrodzonego wysokim wurem więzienia, a wiodący poza jego obręb. Wydobytą ziemię w niewygodny sposób wywozili i zsyppawali, bez wzbudzenia uwagi i podejrzeń. Gdy tunel był już dostatecznie długi, więźniowie wykorzystali go dla wydostania się na wolność, czego dokonali w nocy z dnia 26 na 27 b. m., przebijając cienką warstwę ziemi.

Zbiegli więźniowie zaliczeni byli do najgroźniejszych przestępców, między którymi znajdowali się słynni kresowi bandyci, mordercy i zawodowi koniokradzi. Najprawdopodobniej organizatorami ucieczki byli bracia Moskalkowowie, 30-letni Andrzej, skazany na 15 lat więzienia i 23-letni Teodor, również skazany na 15 lat. Cieszyli się oni miernym wśród współwięźniów, odgrywając rolę przewodników.

Za zbiegłymi zorganizowano pościg. W związku z ucieczką tak groźnych przestępców zachodzi obawa, że pierwszymi ich czynami będzie zemsta na świadkach i policjantach, którzy przyczynili się w swoim czasie do ich ujęcia. Z ramienia władz centralnych udaje się do Dubna specjalna komisja dla zbadania okoliczności tak rzadkiej w historii więziennictwa

ucieczki. Za zbiegłymi roztelefonowano listy gończe ze szwedzkimi rysopisami.

Podobna ucieczka wydarzyła się przez 10 laty w Grudziądzu, gdzie z tamtejszego więzienia, również przez podkop zbiegło 22 skazańców.

Czy prof Staniewicz zostanie ministrem?

Warszawskie „A. B. C.” notuje pogłoski o dymisji min. Świętosławskiego:

„W kołach politycznych pojawiły się pogłoski o tym, że min. Świętosławski wniósł podanie o dymisję, dymisja ta jednak nie została przyjęta. Powodem dymisji miało być przemęczenie na skutek półtorarocznego, w ostatnich czasach bardzo kłopotliwego urzędowania oraz ostatnie wypadki polityczne z zakresu resortu oświaty.”

Równocześnie dziennik wymienia jako ewentualnych następców kuratora Ambroziewicza i prof. Peretiatkowicza.

Z pojawiających się plotek politycznych należy zacytować, że: „Prof. Staniewicz jest w kołach wileńskich wymieniany, jako ewentualny następcą min. Pomiatowskiego w ministerstwie rolnictwa”.

Niemcy zasztyletowali Polaka

Poznań. — Strasznej zbrodni dokonali członkowie Jung-Deutsche Partei w nocy z wtorku na środe w Potuszu pod Smigiem. Zamordowali oni 23-letniego Gracjana Jurge oraz ciężko poranili 22-letniego Ignacego Cielebąka, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Smigiu.

Jak oświadczyła matka zamordowanego, przebieg tego tragicznego zajścia, które wywołało ogromne oburzenie wśród całej okolicznej ludności jest następujący: w nocy z wtorku na środe większa grupa Niemców wracała przez wieś, śpiewając prowokacyjne piosenki. Gdy Niemcy przechodzili obok grupy Polaków złożonej z pięciu osób, jeden z Polaków zwrócił uwagę Niemcom na niestosowne zachowanie się. Wówczas Niemcy rzucili się na Polaków i zasztyletowali Jurge, a Cielebąka poranili. Policja aresztowała sprawców. Pochodzą oni z Puszczkowską. Niemcy przyznali się do winy.

Kino „Atlantic”



Polski film

Jego wielka miłość

z Jaraczem, Zellohowską, Zinowem i Sienkowskim.



Przekazanie samolotów wojsku przez Zw. Pracowników Skarbowych. Na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania eskadry 10 samolotów wojsku przez Związek Pracowników Skarbowych. Na zdjęciu naszym widzimy eskadrę samolotów ustawioną w szeregu na polu mokotowskim przed rozpoczęciem uroczystości

Niezwykły pożar balonu

Państw. Instytutu meteorologicznego.

Warszawa. — Na lotnisku w Legionowie znajdował się na linie balon Państw. Instytutu Meteorologicznego.

Balon znajdował się na wysokości ok. 300 mtr., a w koszu były przyrządy pomiarowe oraz aparaty obserwacyjne, rejestrujące zjawiska atmosferyczne. W środe pękła lina i balon poszybował w kierunku Jabłony, poczem zwolna zaczął opaść. Metalowa lina, zwisająca z kosza balonu, zaczęła o kabie elektryczne wysokiego napięcia, co spowodowało krótkie spięcie. Od iskry nastąpił wybuch gazu, znajdującego się w powłoce balonu. Wśród kłębow dymu błysnął w powietrzu słup ognia i płonący balon spadł do ogrodu p. Józefa Sienkiewicza, przyczem ogień objął kilka drzew.

Na miejsce przybiegli wieśniacy, którzy piaskiem i wodą ugasiłi płomienie. Przybyli wkrótce pracownicy Instytutu meteorologicznego, którzy zabrali pozostałe w koszu aparaty.

Niezwykłe zjawisko niebieskie nad morzem polskim.

Jastrzębia Góra. — Nad brzegami otwartego Bałtyku zaobserwowane zostało przez mieszkańców Karwi, Jastrzębiej Góry, Rozewia, Wielkiej Wsi niezwykle zjawisko atmosferyczne nad brzem polskim, w postaci dwóch olbrzymich, świetlnych kul, złożonych pasem świetlistym koloru fioletowego. Potężne kule zaczęły silnie promienić, by przeobrazić się potem w smugi świetlne trójkątnego kształtu. Zjawisko trwało około 20 minut i zmiknęło tak nagle, jak pojawiło się. Ma ono

Dalsze zeznania świadków w procesie myślenickim

Kraków. — W siódmym dniu procesu sąd przesłuchiwał dalszych policjantów. Podkomisarz Sześciński, przodownik Pająk i Brożek zeznawali o zatrzymaniu członków drużyny Doboszyńskiego.

Świadek Pająk twierdzi, że aresztowani zeznawali dobrowolnie, a nawet z usmiechem opowiadali, jak zjadali zabrane ze sklepów żydowskich cukierki.

Świadek Brożek, obecnie emerytowany, prowadził ewidencję członków Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim. Niektórych ludzi znał osobiście, jak powiatowego prezesa Doboszyńskiego.

Adw. Stypułkowski: Czy Stronnictwo Narodowe prowadziło nielegalną działalność?

— Nie.
— Czy w Chorowicach były jeszcze inne partie polityczne?

— Nie.
Pytanie adwokata Kuśnierza, czy komuniści kierują P. P. S. i występują pod tą pokrywką, sąd uchylił.

Z zeznań przodownika Orlickiego wynika, że w momencie napadu ludzi Doboszyńskiego na posterunek policji, nie było nikogo z policji na służbie, ani komendanta. Pobity posterunkowy Miatecki był już po służbie, bo dyżury kończą się o godz. 11-ej w nocy, a napad miał miejsce o godz. 3-ej nad ranem.

Na pytanie, czy były dochodzenia prze-

Wzmocniająca odżywka:
Płatki owsiane Knorr
Bez tłuszczu szkodliwych dla zdrowia

dla niemowląt	• jako kleik
dla dzieci	• jako papka
dla dorosłych	• jako śniadanie (surowka)
dla chorych	• jako pożywienie dietetyczne
dla ozdrowieńców	• jako pokarm wzmacniający do pieczywa i makaroników.

zapewne związek z zorzą polarną. Odbiór radiowy był bardzo silnie zakłócony w czasie trwania osobliwego zjawiska.

(—) Ustawa o uboju rytualnym rozciągnięta na Śląsk. Z Katowic donoszą: Komisja rolna Sejm Śląskiego, obradująca wczoraj pod przewodnictwem Palarczyka przyjęła po dyskusji projekt ustawy w sprawie rozciągnięcia na obszar woj. śląskiego ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach, t. zw. ustawy o uboju rytualnym. Sprawa wejdzie na porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia Sejm Śląskiego. Jak wiadomo, na G. Śląsku nie obowiązywał dotąd jeszcze zakaz uboju rytualnego.

Kupujcie tylko pocztówki wileńskie
Piękno Jasnej Góry
w akwarell art. - mal. T. Cieśliewskiego
Skład główny: Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”, II Aleja Nr. 26.

ciwko policjantom po tych zajęciach, świadek wyjaśnia, iż komenda wojewódzka, prowadząca dochodzenie dyscyplinarne, ale nikogo nie ukarała.

Ostatni w środe zeznał świadek Wł. Święch, strażnik miejski. Strażnik zeznał, że w pewnej chwili wyłoniła się z ciemności grupa ludzi z krzykami. Świadek został uderzony przez kogoś i rozbrojony. Gdy go rozbrojono, usłyszał rozkaz: „Tutaj nie wolno nikomu bić”.

Świadek udał się z oddziałem na rynek, gdzie padł rozkaz: „Niszczyć co jest żydowskiego, ale nie bić i nie rabować”. Świadek zeznał, że na cele oddziału znajdował się mężczyzna, do którego inni mówili „panie inżynierze”, „panie poruczniku”, albo wprost „kolego”. Na rynku, gdy ktoś wystrzelił, świadek usłyszał nowy rozkaz, aby nie strzelać i nie marnować naboju, gdyż mogą się jeszcze przydać. Kiedy oddział Doboszyńskiego opuścił Myślenice, świadek był jeszcze przy drodze 2 kilometry. Tam dowódca oddziału rzekł do niego: „Zwalniam pana. Proszę pana oddać szablę”.

Przewodniczący: A czy panu nie pada na poźeganie ręki?

Świadek: Owszem, poźegał się z mną. Powiedział, abym przy konfrontacji nie „wyspał” nikogo. Powiedział także, że w Polsce już niedługo nastąpi przewrót i pan będzie nam służył?

Przewodniczący zarządził konfrontację. Świadek rozpoznaje niektórych oskarżonych.

Obrona: Jak się do pana odnosił Doboszyński?

Świadek: Był dobry, dbał o mnie i odnosił się bardzo życzliwie.

Prokurator: Za pozwoleniem pana, panie Święch, jak to mam rozumieć, że Doboszyński był dla pana życzliwy? Przecież rozbroił pana?

Świadek wyjaśnia, że Doboszyński był rzeczywiście jako człowiek życzliwy.

Obrona: Gajewicz: Wobec zeznań świadków, którzy twierdzą, że zeznawali w śledztwie inaczej, a inaczej zeznania ich były protokółowane, dalej, że oskarżeni twierdzą, iż w śledztwie zmieniano ich zeznania, proszę o powołanie w charakterze świadka sędziego śledczego Zaharskiego.

Prokurator przyłącza się do wniosku obrocy, gdyż chodzi o wyjaśnienie czy oskarżonych zmuszano do zeznań.

Na tym przewodniczący Bartynowski odroczył rozprawę do piątku.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

PROTEST I INTERPELACJA KOLA

W ub. środę w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Dziuby.

Na porządku dziennym znalazły się sprawy: 1) przyjęcie porządku dziennego, 2) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 20 maja 1937 r., 3) wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki materiałowej w wysokości 131.985 zł. z Funduszu Pracy (po raz drugi), 4) wniosek w sprawie zaciągnięcia pożyczki materiałowej w wysokości 39.000 zł. z Funduszu Pracy (po raz drugi), 5) wniosek w sprawie ustalenia wysokości dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych na rok budżetowy 1936/37, 6) wniosek w sprawie nabycia gruntu, położonego między Rynkiem Warszawskim, a ul. Jaskrowską, za sumę 26.500 zł. od Dawida Szwarca, 7) wniosek w sprawie budowy gazowni w Częstochowie i 8) wolne wnioski. Ponadto przewodniczący Rady zgłosił jeszcze dodatkowy wniosek o wybór i delegowanie przedstawiciela Rady Miejskiej do komisji porobowej, proponując z ramienia Magistratu radnego Matyję.

Na wstępie obrad Klub Narodowy zgłosił poprawkę do ostatniego protokołu z posiedzenia Rady Miejskiej, którą przyjęto.

Przed przystąpieniem do obrad Klub Narodowy zgłosił protest przeciwko sposobowi uchwalenia budżetu na 1937/38 rok następującej treści:

„W związku z przedstawionym w protokole rzekomyim uchwaleniem budżetu na rok 1937/38 składamy protest i stwierdzamy, że uchwały budżetowe, podejmowane wbrew obowiązującym przepisom regulaminu Rady Miejskiej.

Przed wszystkim głosowanie en bloc było przeprowadzone wbrew § 59 ust. 3 regulaminu Rady Miejskiej, który wyraźnie mówi, że: „Każdy z członków Rady może żądać podziału wniosku, co przewodniczący powinien uwzględnić, o ile wniosek da się podzielić. Kwestionowane możliwości podziału budżetu na działy, paragrafy, pozycje, a nawet podpозycje jest wykluczone”. Takiego właśnie podziału żądał przedstawiciel radzieckiego Kola Narodowego, przeciwstawiając się głosowaniu nad budżetem en bloc. — Przy podziale i głosowaniu nad poszczególnymi pozycjami budżetu szereg słusznych wniosków mógł być przeprowadzony.

Poza tym zasadniczym zarzutem co do sposobu uchwalenia budżetu zwrócić należy uwagę na to, że głosowanie nad budżetem przeciągnięto się ponad regulaminową normę obrad, przy niezwykłym podnieceniu i przemęczeniu radnych. Głosowano nad budżetem w 7-mej godzinie trwania obrad wbrew § 42 regulaminu Rady.

Kiedy się z tym zestawia jeszcze i ten moment, że biura Magistratu nie rozdały na galerię biletów wstępu, to i tu należy zaznaczyć, że pominięto obowiązek regulaminowy jawności obrad nad budżetem, a nakazany bezwzględnie w § 29 ust. 2.

To też protestując przeciwko takiemu sposobowi przeprowadzenia uchwał budżetowych, stwierdzamy, że budżet uchwalono nieformalnie i oświadczamy przy tym, że zastrzeżenia ze swej strony co do formalności uchwalania budżetu, jako też i co do samego budżetu przedłożymy Urzędowi Wojewódzkiemu”.

Następne wnioski, dotyczące przyjęcia protokołu z poprzedniego zebrania, zaciągnięcia pożyczek materiałowych na sumę 131.985 zł. i 39.000 zł. zostały jednogłośnie przyjęte. W dalszym ciągu obrad głosami P. P. S. i Bloku Gosp. przyjęto podwyżkę ryczałtową z 50.000 zł. na 75.000 zł., dotyczącą specjalnych dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych, rozkładanych na właścicieli nieruchomości, która to podwyżka uchwalona została 15 kwietnia b. r. przez radnych (dział 6) i tylko ze względów formalnych została wstawiona do porządku obrad, przy czym przewodniczący wyjaśnił, że była już omawiana dwukrotnie.

Przyjęto również kupno przez miasto około 28 tys. mtr. gruntu za sumę 26.500 zł. od Szwarca, ponieważ przez grunty te przechodził kanał i upoważniono do strony prawnej przez Szczodrowskiego.

Ponieważ nie został jeszcze należycie skonkretyzowany wniosek, dotyczący budowy gazowni w Częstochowie, przewodniczący oświadczył, że sprawa ulega od-

RADZIECK. KL. NARODOWEGO.

roczeniu, podyktowane zaś to zostało zważywszy ostrożnością, aby nie pominąć jakiegokolwiek szczegółu, któryby mógł mieć dla miasta później przykre następstwa.

Na komisję porobową wybrano jako delegata Rady r. Matyję, a na zastępców radnych Styński i Jamroz.

W zakończeniu obrad P. P. S. zgłosiła wniosek o interwencję Zarządu Miejskiego u władz nadzorczych w sprawie specjalnych opłat wodociągowo-kanalizacyjnych, iż wstrzymanie się od opłat co do uregulowania tej kwestii nie obowiązuje do wpłacania opłat. Ponadto radny Zarzeczki podał wniosek radzieckiego Kola Narodowego w sprawie przedłożenia Radzie Miejskiej sprawozdania z czynności Komisji Rewizyjnej, bowiem, jak wiadomo, Komisja została wybrana rok temu, 23 czerwca, i o jakichkolwiek czynnościach Komisji Rewizyjnej za cały rok jej istnienia Rada Miejska nie miała żadnych informacji. Wobec tego Kolo radzieckie Klubu Narodowego zgłasza, aby Rada Miejska wezwwała przewodniczącego Komisji Rewizyjnej do złożenia sprawozdania z całorocznej czynności Komisji na specjalnie zwołanym zebraniu Rady Miejskiej jeszcze przed feriami wakacyjnymi.

Po przyjęciu wniosku radzieckie Kolo Narodowe zgłosiło interwencję w sprawie nieudzielenia odpowiedzi na inter-

pelację z dnia 18 lutego r. b., a mianowicie:

1) w sprawie nadużyć Henryka Jackowskiego, b. naczelnika wydziału administracyjnego;

2) w sprawie przedłożenia Radzie Miejskiej sprawozdania o akcji wprowadzającej ustawowe ograniczenie uboju rytualnego;

3) w sprawie przesłanej przez Magistrat opinii do Urzędu Wojewódzkiego i do Izby Rzemieśniczej, dotyczącej się ilości spożycia w Częstochowie mięsa z uboju rytualnego.

W okresie 3-ich miesięcy od daty złożenia wymienionych interpelacji nie otrzymało radzieckie Kolo Narodowe żadnej odpowiedzi.

Zwracając uwagę, że odwołanie z udzielanym odpowiedzi jest sprzeczne z § 36 ust. 3 regulaminu Rady Miejskiej, radzieckie Kolo Narodowe zgłasza następującą interwencję:

„Czy pan prezydent zamierza na złożone interpelacje odpowiedzieć i kiedy?”

Po oświadczeniu, że jak najwcześniej, przewodniczący wiceprezydent Dziuba zamknął posiedzenie przed godziną 10-tą wieczorem.

WIOSENNY SEZON z 1.53

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

.WRAŻENIA I UWAGI.

PRZED WSZYSTKIM SZANUJMY JĘZYK POLSKI

Przechodząc Alejami i obserwując reklamowe wywieszki, uderza przednie różnorodność nazw, nazwisk firm. To jest rzecz zupełnie zrozumiała i konieczna. Firma musi się czymś różnić od drugiej. Jest jednak pewna rzecz, na którą patrzy się z przykrością.

Oto pewne firmy uważają za stosowne wysunąć na czoło swej reklamy nazwy w obcych językach, spychając słowa polskie do roli koniecznego objaśnienia, jakby dla mniej inteligentnych... lub co najgorsze nie licząc się z niczym umieszczają napis o treści zagranicznej i na tym koniec.

Przed wszystkim jednak w Polsce powinniśmy respektować język polski, a dopiero później uzupełniać go nazwami zagranicznymi.

Takich rażących przykładów mamy sporo: np. „Singer Sewing Machine Company” — to wszystko u góry nad wejściem do sklepu; dalej Optyk Medical... albo Gelateria Italiana — a poniżej wstydliwie zamieszczony napis po polsku... lo-

dy włoskie. Jest poprostu u naszych sąsiadów Niemców nie do pomyślenia, aby ich język zepchnięto do roli objaśniającej. — Tam jest zupełnie inaczej. Niemcy uczą innych szanować swój język i nie spotyka się prawie nigdzie nazw innych, jeśli nie w języku niemieckim, co my Polacy, nawet w Gdańsku odczuwamy namacalnie. Dopiero później obce nazwy znajdują miejsce u dołu. Oczywiście kurtużacja kurtużają, ale czy zawsze musimy brać przykład, jak należy coś robić od innych. Czy zawsze ma ten i ów łapać klientelę na haczyk naszego snobizmu, czy naiwności, że jeśli rzecz jest pochodzenia zagranicznego... to jest lepszą?

Wiele z firm rdzennie polskich przyjmują obce nazwy... niewiadomo poco. Czy aby imponowały dyrektorom firm? Tymczasem rząd nasz, podejmując walkę z zalewem obczyzny w tej dziedzinie, zmienia obce nazwy kopalni na nasze polskie... I jak tu pogodzić te dwie rzeczy razem?

Observerator.

KRONIKA

Częstochowa
29
Maja
Sobota

— Walne zebranie T-wa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie. Walne zebranie członków T-wa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 maja, w lokalu Gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza w pierwszym terminie o godz. 19-ej, w drugim terminie o godz. 19-ej min. 30.

Z uroczystego obchodu

Święta Bożego Ciała.

Święto Bożego Ciała, obchodzone szczególnie uroczysto w Częstochowie, w tym roku wypadło nie mniej imponująco, niż w poprzednich latach.

Piękna, słoneczna pogoda utrzymała się przez cały czas uroczystości. Już przed godziną 11-tą plac Katedralny i Katedra zaczęły zapinać się wiernymi. Przybyła kompania honorowa piechoty z orkiestrą, harcerze, delegacja szkół żeńskich i męskich, zakony, towarzystwa sportowe, cechy, Straż Ogniowa i t. d.

O godz. 11-ej przybył J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, który, błogosławiąc zebrany na stopniach łud, wszedł do Katedry, gdzie naprzeciw wyszło duchowieństwo, a chór katedralny powitał Najdosłojniejszego Arcypasterza potężną pieśnią „Ecce Sacerdos”.

Po chwili przybył dowódca miejscowe-

go pułku piechoty pułk. Tomza-Zapolski, powitany marszem generalskim, a po odebraniu raportu od dowódcy oddziału honorowego, w asyście oficerów sztabowych, majora rumuńskiego Filipescu i delegatów Korpusu Oficerskiego i Podoficerskiego również wszedł do Katedry. Na uroczyste nabożeństwo przybyli także przedstawiciele władz: p. starosta Rozmarynowski i p. prezydent Szczodrowski.

Sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. W czasie sumy chór mieszany pod dyr. p. Kowalskiego z całym artystem odśpiewał piękną mszę Cassiana Zangla.

Po odprawieniu sumy pontyfikalnej w głównej nawie ustawiły się cechy wraz ze sztabami oraz bractwa.

Piękna procesja wyruszyła o godz. 12 m. 20 przy śpiewie chóru męskiego z Katedry. Najw. Sakrament niósł pod baldachimem ks. prałat Mirecki, prowadzący do I ołtarza Straż Ogniowej przy zbiegu ulic Strażackiej i Narutowicza — przez p. starostę Rozmarynowskiego i pułk. Tomza-Zapolskiego. Ewangelie odśpiewał ks. prefekt Karlik, a chór mieszany, jak i przy pierwszym tak i przy pozostałych ołtarzach wykonał sponsora ks. Gruberskiego.

Olbrzymia procesja przeszła następnie Nowym Rynkiem i Alejami do mostu kolejowego, gdzie przez P. K. P. wystawiono został ołtarz. Tutaj Ewangelie odśpiewał O. Justyn Marczewski z Jasnej Góry, po czym procesja udala się do III-go z kolei ołtarza — Banku Ludowego w II Alei, gdzie Ewangelie odśpiewał ks. prof. Koźlicki, a stąd wyruszone do IV ołtarza — Rzemiosła Polskiego w I Alei.

Kino „EDEN”

Dziś w piątek - po raz ostatni!

POLA NEGRI w filmie

MOSKWA - SZANGHAJ

Pocz. o godz. 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30 wiecz.

Uwaga! Dziś w piątek - całkowity wpływ z 1. ego seansu o godzinie 5 m. 30 przeszczamy na rzecz

Ofiar Katastrofy Powodzowej

dnia 23 maja w Wojew. Kieleckim.

Z uwagi na doniosły cel

prosimy wszystkich o poparcie.

gdzie wojsku udzielone zostało uroczyste błogosławieństwo. Ewangelie odśpiewał ks. radca Godziszewski.

Z portalu natomiast po powrocie procesji do Katedry udzielone zostało ogólne błogosławieństwo dla wszystkich.

Piękna uroczystość procesji Bożego Ciała zakończona została odśpiewaniem „Te Deum”.

Na całej trasie w oknach i balkonach mieszkań, zajmowanych przez chrześcijan, wystawione były obrazy religijne, ubrane kwiatami i oświetlone świecami. Wszystkie cztery ołtarze przybrane były bardzo gustownie zielenią i kwiatami. W procesji wzięły udział niepełnione tłumy wiernych. O godz. zaś 5-ej po poł. wyruszyła z Katedry b. liczna procesja Bożego Ciała do parafii św. Antoniego na Ostatnim Groszu. Procesja, którą prowadzili ks. Patrzyk i ks. Kuraś, była pierwszą od czasu istnienia tej parafii.

Olbrzymia, podniosła procesja, długie szpalery księży, zakonników, zakonnic, bractw religijnych, małych dziewczynek, spychających kwiaty pod stopy Dostojnego Celebrawa, wszystko to na długo zostanie w sercach Polaków, jako odzwierciedlenie potęgi uczuć religijnych.

— Ruch pamiątki w święto Bożego Ciała. Przybyły następujące wycieczki i pielgrzymki: dnia 26 bm. z Kraśnicy, pow. Opoczno — 93 osoby, Katowice — 26, Łaskawca, powiat Garwolin — 200; dnia 27 bm. z Woli Cułowskiej, powiat uków — 70 osób, Goraj, powiat Janów — 35, Okrzej, pow. Łuków — 60 i Jadnaki, powiat Łuków — 30; dnia 27 bm. z Łodzi — 167 osób, z Prus Wschodnich (wycieczka Polaków) — 80 osób; dnia 28 bm. z Krakowa — 46 osób, Świecian — 27, wycieczka Polaków z Ameryki — 18 osób i Warszawa — 24 osoby.

— Jeszcze potrzebne kwatery dla pielgrzymki ziemian. W związku z pielgrzymką ziemian, przybywającą na 1 i 2 czerwca do Częstochowy, brak jest jeszcze kilkaset przyzwoitszych kwatery, które zgłaszają należy do Związku Ziemian przy ul. Narutowicza 1 w godz. od 10-ej do 2-ej.

— Odwołanie rejestracji pojazdów mechanicznych w Częstochowie. Ogłoszona na dzień 29 bm. wojewódzka Komisja rejestracji samochodów i pojazdów mechanicznych odwołała swoje przybycie z powodu powodzi w kieleckim.

— Wicher złamał drzewo w II Alei. W dniu wczorajszym około godz. 5-ej po poł. w związku z zachmurzeniem się i krótkim deszczem nadciągnął zarazem wicher, wytarzając w Alejach trąbę powietrzną, której siłą złamana została w połowie pnia jedna z młodych lip w II Alei przed sklepem „Orbis”.

— Kanał burzowy w przedłużeniu z ul. Dąbrowskiego. Kanał burzowy, który już jest założony pod ulicą Dąbrowskiego decyzją Zarządu Miejskiego zostanie przez dłużony i przeprowadzony będzie ul. Skrzynieckiego i Dębńskiego od posesji Hoffmana. Ma to na celu uniknięcie zatopienia tychże i okolicznych ulic w razie nagłego i dużego opadu deszczu.

— Ubezpieczalnie społeczne rozpoczęły wypłatę pierwszych podwyższonych z silków chorobowych. Jak wiadomo, na mocy ostatnich decyzji zakładu ubezpiecz. stawka zasiłkowa przy ubezpieczeniu chorobowym została podwyższona do 60 proc. plac. Wszyscy ubezpieczeni, którzy za czas po 1 maja przy poprzednich wypłatach otrzymali zasiłki według dotychczasowych stawek, uzyskają różnicę wynikającą z podwyżki przy wypłacie najbliższej.

— Komu w braku rodziny przysługuje zasiłek pogrzebowy? Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przysługuje osobie, która w braku osób uprawnionych do świadczeń emerytal-

Kino „Stylowy“

Dla zwolenników silnych wrażeń. Film tysiąca emocji i niezapomnianych wrażeń. To tylko można śnić.

„Władca podwodnego świata” (Genjusz zła i niewiści) — W. Ron Chaney

Kino „Luna“ Początek o godz. 5.30
Bohaterowie „Eskimo” **MALA ILOTUS**
w egzotyycznym filmie p. t.

Ostatni poganiń
Nad program: **BRACIA**
MARK w arcymedii
Dziś o godz. 3.30 po-
ranek polska komedia
Ceny 1/4 szał 35 i 54 gr.

nych po zmarłym ubezpieczonym sama nie posiadając prawa do tych świadczeń udowodni, że poniosła koszty pogrzebu zmarłego.

Celem uzyskania zasiłku, należy złożyć odpowiednie rozszczenie do właściwej ubezpieczalni załączając następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez ubezpieczalnię społeczną i ew. karty ubezpieczeniowe b. zakładów ubezpieczeń społecznych; 2) świadectwo zgonu ubezpieczonego; 3) świadectwo właściwej władzy administracji państwowej lub komunalnej, stwierdzające, że zmarły nie pozostawił współmałżonki, sierot, liczących mniej niż 24 lata, oraz rodziców, pozostających na jego utrzymaniu; 4) rachunki kosztów pogrzebu, wystawione na nazwisko zgłaszającego rozszczenia.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 28 na 29 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek Nr. 2, p. Wosińskiego — Siedem Kamienic Nr. 27.

Pożary w powiecie

W dniu 22 b. m. o godz. 9-iej we wsi Góry Gorzkowskie, w zabudowaniach Sikory Franciszka powstał pożar od iskry z komina, wskutek którego spalił się dom mieszkalny. Straty wynoszą 200 złotych.

W dniu 23 bm. około godziny 0 m. 30 od uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach Jajowca Jana, któremu spaliła się stodoła. Straty wynoszą około 200 złotych.

W dniu 22 bm. o godz. 15-iej w zabudowaniach Sosnowskiego Józefa w Długim Kącie powstał pożar od iskry z komina, na szkodę którego spalił się dach słomiany nad oborami. Straty wynoszą około 350 złotych.

W dniu 22 bm. zabudowaniach Koniecznego, mieszkanka wsi Nowa Wieś, gminy Popów powstał pożar od iskry z komina, któremu spalił się dom oraz sąsiedziowi Łukomskiemu Józefowi — dach nad domem mieszkalnym. Ogólne straty wynoszą około 1500 złotych.

— Panie się pobili. Kozioł Władysław, zam. prz. yul. Waszyngtona nr. 41 zameldował w policji, że Biernat Józef pobija jego żonę Ewę tępym narzędziem po głowie, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

Z Sądu Okręgowego

Wyrok w procesie o łapówkę przy wyrabianiu koncesyj.

Sąd Okręgowy, jak już donosiliśmy, rozpatrywał proces Edmunda Bajkowskiego, Jana Świerczewskiego, Bronisława Fronia i Leopolda Peszka, oskarżonych o dawanie łapówek i pobieranie tychże przy wyrabianiu koncesyj w Urzędzie Akcyz, oraz ostatni z oskarżonych i brak dozoru.

Sąd po przesłuchaniu świadków wydał w środę ub. późnym wieczorem wyrok, mocą którego Bajkowski skazany został na 2 i pół roku więzienia, Proń na 2 lata więzienia, 4 miesiące więzienia i 50 zł. grzywny i 6 miesięcy więzienia oraz 50 zł. grzywny — łącznie na 2 lata więzienia i 50 zł. grzywny, Świerczewski na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Peszek został uniewinniony.

Przemycnicy ludzi na ławie oskarżonych.

Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadło 13 osób, którzy przemycali lub byli przemycałami przez granicę. Na czele szajki stali Nachman Perelman i Józef Kaczmarek, którzy wynajęli sobie dwóch furmanów: Kierata i Pietrzaka. Pośrednikiem w tej „firmie” miał być niejaki Jelonek. Amatorzy wyemigrowania nielegalnie z Polski do Belgii i Francji, którzy zasiadli w wymienionych na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, noszą dźwięczne imiona: Naftula Miedzkiński, Chaim Jozek Koplewicz, Dawid Bulwick, Szymon Kraut, Gitla Szlamowicz, Zelta Marwit, Blima Pankowska i Ajdla Unglik. Jednak „towarzystwo” nie dopełniło całkowicie przyjętych zobowiązań wy-

ekspediowania żydków za granicę, bowiem Straż Graniczna przychwyciła ich we wsi Radły — Ługi. W czasie rewizji znaleziono znaczną sumę złotych i dolarów.

Na rozprawie oskarżeni „pasażerowie” wyjaśnili, że wskutek braku pracy dla nich w Polsce, chcieli pojechać do swych krewnych za granicą.

Sąd późnym wieczorem skazał Perelmana na rok i 6 miesięcy więzienia, Kaczmareka na 10 miesięcy więzienia, Kierata na 6 miesięcy więzienia i 50 złotych grzywny, Pietrzaka na 6 mies. więzienia. Jelonek został uniewinniony. Reszta oskarżonych, która siedziała w więzieniu do sprawy 5 miesięcy — została skazana po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Właściciel „najstarszego domu” w Częstochowie ukarany za brudną klatkę schodową.

Onegdaj Sąd Okręgowy na skutek wniesionych apelacji odwoławczych od kar administracyjnych, wyznaczonych przez Starostwo, rozpatrywał kilkanaście spraw. Między innymi zaś i sprawę Józefa Zielonki, właściciela domu nr. 20, przy ul. Warszawskiej, oskarżonego o brak dozoru i niechlujstwo w klatce schodowej.

Rozgoryczony Zielonka zwrócił się do Sądu oświadczając, że dom jego, który może uchodzić jako najstarszy dom w Częstochowie, bo jeszcze nikogo nie było, jak dom był stawiany, jest bardzo czysto utrzymywany, dowodem czego jest odnawianie klatki schodowej raz do roku.

Na dowód prawdy Zielonka przedstawił świadka Tobiasza Kantora, lokatora starożytnego domu, bezrobotnego z zawodu, który miał potwierdzić jego słowa. Gorliwy świadek oświadczył, że gospodarz jego w czystości jest brylant i klatkę schodową maluje punktualnie co 6 tygodni. Nie pomógł nawet perswazje oskarżonego, że mył się, bo on sam zeznał, że co roku, gorliwy lokator dalej podtrzymywał co 6-tygodniowo porządek swego gospodarza.

Sąd skazał Józefa Zielonkę na 10 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu.

Kronika sportowa

Wyniki spotkań czwartkowych:
Warta — Turysty 1:0.
Wysocka — Victoria 2:1.
Częstochówka — Skra 2:2.
O mistrzostwo Okręgu Kiel.: Zagłębie — Kielce (Starachowice) 2:1.
Brygada — Myszków 14:1.

W dniu wczorajszym na stadionie „Ogni skia Niepodł.” Brygada rozegrała ostatnie swoje spotkanie o mistrz. Kiel. OZPN, zwyciężając K.S. Myszków w miążdżącym stosunku 14:1. Drużyna Myszkowa nie była, ani przez moment przeciwnikiem dla Brygady, która przy większym wysiłku mogła wynik podwoić. Bramkami podzieli się: Maurer 4, Cichecki 4, Gątkiewicz 3, „Tadek” 2, Wawrzyński 1. Dla Myszkowa samo bójca. Sędzia p. Helman.

Zwycięstwo wczorajsze jak i wszystkie wyniki spotkań rozegranych dotychczas przez Brygadę mówią o jej przewadze nad resztą drużyn zrzeszonych w miejscowym Podokręgu. Faktem jest, że ta przewaga jest nawet dość duża, ale trzeba także stwierdzić że poziom reprezentowany przez te drużyny, jest zbyt niski, aby z racji tej przewagi stawił jakies weselesze horosko po na przyszłość. Podczas, gdy inne drużyny mistrzów podokręgowych, czy okręgowych musiały staczać ciężkie walki o każdy punkt, aby to mistrzostwo uzyskać i w nich walkach zdobywały poprawę swej formy, Brygada tymczasem przechodziła sobie „spacerkiem” przez wszystkie spotkania i w rezultacie stanęła do dalszych, bez porównania cięższych, rozgrywek zupełnie nieprzygotowana.

Zarząd Brygady powinien jak najszybciej postarać się o odpowiednich sparring-partnerów aby drużyna, która od ubiegłego sezonu wskutek braku przeciwników, tak poważnie obniżyła swój lot zeszlortowy mogła w zawodach z lżejszymi zespołami zdobyć lepszą formę niż dotychczasową, która nawet marzyć nie pozwala o dojściu do tej uprawnej mety t. zw. Ligi PZPN.

Zakończenie rozgrywek koszykówki.
Dziś, w sobotę, odbędzie się finał rozgrywek koszykówki na boisku przy gmachu „Ogniska Niepodł.” Do finału staną drużyny Victoria i Związku Strzał. z Kamienicy Polskiej. Ciekawie zapowiada się spotkanie w siatkówce między Brygadą a Victorią, mające się odbyć na boisku Victori.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GEN. FRANCO NA FRONCIE.

Vitoria, 28.5. — Gen. Franco przejechał przez Vitorię, gdzie odbył dłuższą rozmowę z gen. Mola i wyższymi dowódcami frontu baskijskiego.

DYMISJA PREMIERA BALDWINA.

London, 28.5. — Dziś rano premier Baldwin udał się na zamek do króla, by złożyć swoją dymisję. Król dymisję przyjął i za radą ustępującego premiera powierzył opróżnione stanowisko min. skarbu Neville Chamberlain'owi.

KONIEC STRAJKU KOMUNIKACYJNEGO W LONDYNIE.

London, 28.5. — Dziś o godz. 4-ej rano po miesięcznym strajku wyruszyły na miasto autobusy miejskie.

DZIEŁO POLAKA.

San Francisco, 28.5. — Odbyło się tu uroczyste otwarcie ruchu pieszego na moście wiszącym ponad t. zw. Złotą Bramą. Most ten jest dziełem Polaka, inż. Ralfa Modrzewskiego. Z okazji otwarcia ruchu a moście oraz na pobliskich budynkach, zawieszono flagi wszystkich państw.

Nowy most dziś, w piątek, zostanie otwarty dla ruchu samochodowego.

Zatonięcie yachtu

NA POLSKIM MORZU.

Gdynia 28.5. — W zatoce gdynskiej wydarzył się pierwszy w tym roku nieszczęśliwy wypadek zatonięcia yachtu.

Mały jacht Kola Ligi Morskiej i Kolonialnej „Gryf 2” z załogą, składającą się z 3'ch mężczyzn i kobiety, w chwili, gdy znajdował się w odległości 600 mtr. od moła w Babim Dole, zalaný został przez dużą falę, powstałą wskutek silnej wichury, która nagle przyszła i poszedł na dno.

Do brzoju zdołał dopłynąć dwaj mężczyźni, nie umiejący zaś pływać technik urzędu morskiego Walenty Szeplewicz z żoną Marią utonęli. Zwłoki ich wydobyte zostały przez rybaków oraz personel

15 samochodów dla zwycięskiej drużyny!

Piłkarski puchar Francji zdobyła drużyna na Sochaux, bijąc w finale Racing - Club ze Strasburga 2:1. Opiekunem drużyny Sochaux jest słynny fabrykant samochodów Peugeot, którego fabryka zresztą mieści się w Sochaux. Przed decydującym meczem oświadczył on, że jeżeli jego klub wygra, każdy z graczy otrzyma w prezencie samochód. Istotnie, gdy drużyna powróciła do rodzinnego miasta, przed dworcem stało 15 samochodów. Otrzymali je nie tylko gracze drużyny, ale również i rezerwowy. To mi opiekun.

Wycieczka na wystawę i mecz do Katowic. Na mający być rozegranym w niedzielę, 30 b.m. mecz piłkarski pomiędzy „Cracovią” a „Ruchem” w Wielkich Hajdukach oraz dla zwiedzenia wystawy w Katowicach wyruszy z Częstochowy wycieczka autobusem w niedzielę, o godz. 8-ej r. z placu Pierackiego. Zapisy przyjmuje sklep „Mylarlarnia”, II Aleja 41, koszt 5 zł.

Z K.O.S. „Victoria”.

W ramach „Dnia W.F.” klub „Victoria” organizuje na swych kortach tenisowych turniej tenisowy. Turniej będzie dostępny dla pań, panów i juniorów. Wpisowe i zapisy do turnieju przyjmuje gospodarz kortów p. Szymański do piątku dnia 29 bm. włącznie.

(X) 93 choroby jednocześnie.

W Paryżu zmarł w wieku 35 lat robotnik niejaki Dechant, człowiek, u którego lekarze stwierdzili obecność 93 chorób jednocześnie. Wyliczenie tych chorób ze szczegółami trwało godzinę i w klinice Dechant był przedmiotem ogólnego zainteresowania. Zresztą Dechant nie umarł z powodu swoich chorób, lecz pełnił samobójstwo, wyskakując przez okno kliniki na podwórzu. Krok samobójczy Dechant'a spowodowany został depresją, o jaką przyprowadziła go diagnoza lekarska. W takim wypadku lepiej więc nie leczyć się chyba.

szpitala miejskiego w Babim Dole.

Yacht wyciągnięty został i przyholowany do kapitanatu portu przez holownik „Titan”.

TRAGICZNY WYSCIG LOTNICZY.

Oslo, 28.5. — W czasie wyscigu lotniczego Oslo — Christian — Sund 12 samolotów wpadło w gwałtowną burzę. Trzy z pośród nich uisowały przedrzeć się przez obszar burzowy, lecz skutkiem braku paliwa zmuszone były do lądowania.

Jeden pilot poniósł śmierć, dwóch zostało ciężko rannych, a dwóch ocalało, wyskakując z samolotów ze spadochronami. Trzy samoloty zostały całkowicie zniszczone.

W.Panu dr. Franke za przeprowadzenie niebezpiecznej operacji, oraz siostram szpitala N. M. Panny za troskliwą opiekę składam podziękowanie. J. Badora.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Obserwatorowi. Listu o Purgalach i ich nieonych wzmianach nie zamieścimy, gdyż nie jest podpisany. Redakcja może podpisać nie umieścić, lecz musi wiedzieć, kto jest autorem listu i czy prawdę p. sze.

WSTAŻKI

Koronki, welny włóczki artykuły D. M. C. po cenach fabrycznych w firmie E. ZARZECKI ul. B. Maryi Panny 37.

Uwaga!

Kupiec, przemysłowiec, rolnik, rzemieślnik i p. i. achowy człowiek, rozumiejący swój własny interes, ogłasza się tylko w poczytanym Dzienniku, jakim jest „Goniec Częstochowski” II Aleja 26 Sklep i 52 Administracja pisma.

BUDKA

z mieszkaniem w do- brym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu Wiadom. Wilsona 18.

SKLEP SPOZYWCZY

z mieszkaniem w do- brym punkcie sprzedam tanie, byle zaraz. Powód — wyjazd. Wiadomości — „Renomie”, Aleja 21.

SZPAKLARZ

młody i zdolny potrzebny dla robót dorywczych. Zgłosz. do Sklepu „Gońca” pod „Szpaklarz”.

ZGINIEŁA

legitymacja szkolna na nazwisko Tadeusza Zgóreckiego z Gimnazjum Społecznego. 1802

ZGUBIONO

legitymacja szkolna wydana przez Gimn. im. H. Sienkiewicza na imię Jerzy Plaze. 1798

DYPLOMY SPORtowe

w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GONCA”.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gonca Częstochowskiego”
Na Biedne dzieci: Sąd Grodzki zł. 10 gr. 40 ze sprawy Nr. Kg. 1619.36.
Na otwarz w Katedrze Św. Rodziny: Józef Kamosiński zł. 10.—
Na pielgrzymkę akademicką do Częstochowy: Jan Michniewski zł. 6.—
APEL DO SPOLECZYSTWA W SPRAWIE PLYWALNI W CZESTOCHOWIE.
Jednym z najdrowszych i najniebezpieczniejszych sportów jest pływanie, czem dla człowieka jest sport w opinii lekarzy i rzeczoznawców o tem już dzisiaj piszą zbitecznie. To też budowa pływalni winna być kontynuowana przez całe społeczeństwo częstochowskie a nie przez rządzących przez organizację Związku Pływalców, aże by była dostępna dla wszystkich musi być dziełem i własnością ogółu. Związek Podokręgowy Rezerwy na jednym ze swych zebrań postanowił zobowiązać się jako organizacja przystąpić do akcji budowy pływalni przez: zadeklarowanie zł. 5.00 miesięcznie i propagowanie wśród członków swojej organizacji jak i wśród społeczeństwa, czynnego współdziałania w pracach Komitetu Pływalców, wywołując jednocześnie wszystkie Związki i Organizacje do współdziałania. Zł. 5.00 jako pierwszą ratę jednocześnie do Red. „Gonca” włączamy.

Zarząd Kola Powiatowego Ogół. Związku Podokręgowy w Częstochowie.

KATOLICKIE matki!

fotografujcie swoje dzieci, przystępujące do Pierwszej Komunii świętej tylko w chrześcijańskim Zakładzie fotograficznym II Aleja nr. 35. Ceny konkurencyjne niskie, 6 postówek 2 zł., 6 postówek z portretem 4 zł., 4 szt. fotogr. do dowodów i wszelkiego rodzaju legitymacji według przepisowego formatu — tylko 1 zł. — Specjalność: piękne zdjęcia dla nowożeńców.

Karaluchy

pluskwy i wszelkie inne robactwo radykalnie tępi prosek **Morant**

LETNISKO ZARKE

Penstanz „Nalęcz” pod zmienionym zarządem — Lokale umebowane — wyjątkowo, również z utrzymaniem. Ceny przystępne. Otwieranie: pościągowe dziennie. 1359

Odciski

zgrubienia skóry usuwa bezbolesnie płyn **Radiol**

WORKI „ANTIMOL”

do przechowywania garbów i futer. Własność: lat do nabycia w Sklepie „Gońca”

Zarki-Blok

Od 1-go czerwca będzie otwarty w willi „Zofiówka” pensjonat dla dzieci od lat 4-eh. Informacja udzielana Zofia Wyruska-Follasińska, przełożona szkoły, ul. Staszica 10, II piętro, godz. 5 — 7.

Jak to rozumieć?

„Warszawski Dziennik Narodowy” o-mawia wygłoszony niedawno w Pozna-niu odczyt b. min. Matuszewskiego.

„Przemówienie jego wypowiedziane pod adresem Polski zachodniej, zawiera-ło w sobie szereg myśli „endeckich”, bar-dzo obciążających od tradycyjnej ideol-ogii obozu majowego.

Przed wszystkim dotyczy to trafnego ujęcia znaczenia ziem zachodnich w na-szym organizmie narodowym oraz ewolu-cji społeczno-politycznej, jaką ziemie te w walce z zaborem odbyły. Poza tym rozwinął się p. Matuszewski nad ogól-niejszymi zagadnieniami z dziedziny poli-tyki gospodarczej, piętnując etatyzm, wszechwładzę biurokracji i zbyt szeroko stosowany przymus.

Nadchodząca poprawa gospodarczą — zdaniem p. Matuszewskiego — należy wyzyskać w tym kierunku, aby wyjść z dzisiejszej ciężkiej strukturalnej sytu-acji, do czego powinna przłożyć rękę Polska zachodnia. „Dlaczego — wołał — nie narzucacie waszego zdania i waszego dorobku, skoro tak trzeba. Dlaczego wa-szym zdaniem nie zawazyć na szali ży-cia Polski w tym kierunku, który u was okazał się właściwy?”

„Warsz. Dziennik Narodowy”, zwró-ciwszy uwagę na nowość tego rodzaju zwrotów pod adresem społeczeństwa u przedstawieli sanacji, zapytuje:

„Czy jest to zmiana orientacji, czy gra polityczna?”

Sądymy że jest to i jedno i drugie. — Zmiana orientacji zachodzi o tyle, że dal-sze prowadzenie polityki sposobami do-tychczasowymi staje się niemożliwe. Spo-soby te zawiodą, nie dają wyników i mo-bilizują przeciwko sobie coraz więcej sprzeciwu i niechęci. Trudności rzeczowe i osobowe piętrzą się, atmosfera w kraju szybko się zmienia i dawna „orien-tacja” staje się coraz bardziej żalonymi przeżytkiem.

Niemniej jednak „nowa orientacja” przesiąknięta jest zwiastem sanacyj-nym, pierwiastkami „gry politycznej”. Wnoszą je przede wszystkim ludzie, dla których głównym celem, podporządko-wującym sobie wszystko do ideologii i orientacji włącznie jest zasada utrzymania się przy władzy i pływania po po-wierzchni. Ta okoliczność, o ile nie zo-stanie przezwyciężona, spowoduje za-lamanie się „nowej orientacji” — podobnie, jak każdej innej, która po niej w tych warunkach nastąpi.

Polska po tylu latach eksperymentów znalazła się w takich trudnościach, że chcąc przostawać jej drogi trzeba wyzbyć się ambicji koteryjnych i upodobań do sztuczek taktycznych.

Dwignąć się możemy tylko mocnym wspólnym wysiłkiem całego narodu, który się może zrodzić jedynie w atmosfie-

rze wielkich bezinteresownych celów i pod warunkiem zmiany polityki kapliczek na politykę w szerokim stylu.”

Z KRAJU

(—) Zamiast lotu prof. Piccarda — **Polski lot do stratosfery.** Z Warszawy donoszą: Trzeci lot do stratosfery prof. Piccarda nie doszedł do skutku wskutek trudności finansowych. Prof. Piccard opracował szczegółowe pla-ny lotu. Wojskowe zakłady balonowe w Jabłoncej, do których Piccard zwró-cił się z zamówieniem na budowę balo-nu, wykonały wszelkie rysunki i obli-czenia. Obecnie powstał projekt, aby wykorzystać przygotowane plany dla polskiego lotu stratosferycznego. Przy gotowania mają być ukończone w szybkim tempie, aby lot mógł się od-być w lecie lub wczesną jesienią. Na-rzacie jeszcze niewiadomo, gdzie odbył by się start balonu.

(—) **Konfiskata za kłepską polszczy-znę.** Z Warszawy donoszą: Z nakazu komisariatu rządu skonfiskowano biu-letyn informacyjny Agencji Prasowej p.n. „Powsz. Agencja Dzien.” (P.A.D.) mieszczącej się przy ul. Twardej, przy synagodze Nożyka. Konfiskaty doko-nano za kaleczenie języka polskiego i rozpowszechnianie nieprawdziwych podburzających wiadomości.

W jednej z wiadomości skonfiskowa-nych użyto np. takiego zwrotu: „naj-

pierw oddali kilka strzałów — z rewol-weru, ugodząc go w brzuch, z czego starzec poniósł śmierć na miejscu”, w innym znów miejscu tej samej wiado-mości było takie zdanie: „bandyci od-dali do niego kilka strzałów, a on do bandytów”.

Jest to pierwszy przypadek konfi-skaty biuletynu informacyjnego za ka-leczenie języka polskiego.

Zerwane mosty i zalane pola w powiecie radomszczańskim.

Z Radomska donoszą: Nad częścią powiatu radomszczańskiego przeszła gwałtowna burza, połączona z ober-waniem się chmury. Wyrzadziła ona olbrzymie straty we wsi Kodrąb, Za-krzew i Smotryszów, odległych od Radomska o kilka kilometrów. Woda zalała niżej położone pola, tworząc olbrzymie jeziora Wartkie potoki spły-wające z wyższych terenów, zniszczy-ły doszczętnie zasiewy. Kilkanaście budynków spłynęło z wodą.

W majątku Smotryszów zniszczo-na przez szalejącą burzę stodoła, przy-gniotła kilku robotników, którzy schro-nili się do niej przed deszczem. Jeden z robotników przewieziony do szpi-tala miejskiego, walczy ze śmiercią.

Pod wsią Kodrąb potoki wody za-lały robotników, zajętych przy budo-waniu nawierzchni szosy. Przed burzą schronili się oni pod most, który znio-sły wezbrane fale. Most całkowicie zniszczony.

PIĘKNE LAURKI,
bilety imiennowe
i pocztówki
do nabycia w dużym wyborze
w Księgarni i sklepie „Gońca”
II Aleja 26, tel. 20-50.

(—) **Obierwanie chmury nad Kraśni-kiem.** Z Lublina donoszą: Nad Kraśni-kiem gminą Brzozówka w pow. Janów Lubelski przeszła gwałtowna burza desz-czowa, połączona z wyładowaniem atmo-sferycznym. We wsi Płotków — Szastar-ka oberwała się chmura, zalewając ca-łą szerokości błonia dół rzeki Stróżki, jak również znajdujące się tam domy mie-szkalne i budynki gospodarcze. Woda nieszczęśliwie dochodziła do 3metrowej gło-bokości, niszcząc po drodze łąki i zaszle-wy na polach. W Strózu został uszkodzo-ny most na szosie Kraśnik — Janów.

Od pioruna spłonęły zabudowania mie-szkańca kolonii Kwiatkowskie. Straty są duże, dotychczas nie ustalone.

(—) **1 zabity — 2 ranni w płonącym sa-mochodzie po zderzeniu z pociągami.** Z Poznania donoszą: Na drodze Szamotu-ły — Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Przed wiosną Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzybód-Pniewy — Rokietnica. Na przejeżdżają-cej przez szosę pociąg osobowy wpadł jadący z Szamotuł do Poznania samochód prze-mysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania.

Skutki zderzenia były fatalne.

Z pasażerów śmierć znalazł 30 to letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłow-ca, a Edmund Koneczny, budowniczy z Krzyżówek, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzą-cy samochód doznał również ciężkich obrażeń. Obu rannych zabrano pogotowie do szpitala w Poznaniu.

Z powodu ekspluzji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samo-chód.

MIECZYSLAW RYBCZYŃSKI: Wisła od źródeł do morza. (Drogi wodne i porty).

Książka ta, ujęta w formę żywej i zajmu-jącej opowieści, acz napisana przez znako-mitego specjalistę — naukowca, zaznajamia młodych czytelników z naszymi drogami i urządzeniami wodnymi, ich stanem, oraz znaczeniem gospodarczym.

Waga i żywność poruszonych zagad-nień dla państwa, mnożstwo cennych wiado-mości z dziedziny komunikacji wodnej oraz wybitne walory literackie książki czynią z niej miłą i nieziemnie pożyteczną lekturę uzupełniającą w zakresie fizyki geografii.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkol-nych. Lwów 1937 r. Str. 176. 78 ilustr. Cena: zł. 2.60.

Wymowny protest dziennikarstwa warszawskiego

Syndykat Dziennikarzy

W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dzienni-karzy Warszawskich przy niezwyklem zainteresowaniu członków, o czym świad-czyło przybycie na zebranie 180 osób.

Wbrew dotychczasowej tradycji zebranie nie odbyło się w gmachu sejmowym, lecz w Stow. Pracowników handlowych i przemysłowych przy ul. Siennej.

Po zagajeniu posiedzenia przez preza-sa ustępującego zarządu red. Stefana Grossterna powołano na przewodniczą-cego red. Strumpf-Wojtkiewicza („Kur-rier Warszawski”). Po wysłuchaniu spra-wozdania zarządu i komisji rewizyjnej, oraz przeprowadzeniu obszernej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium.

Przy wyborze nowych władz Syndy-katu doszło do walki pomiędzy dwiema grupami. Na prezesa wybrano ponownie red. Stefana Grossterna 89-ma głosami,

opuścić gmach Sejmu.

gdy kontrandydat red. Poraj-Koźmiński otrzymał 79 głosów. Na wicepreze-sów przy równie uporczywej walce wy-brano pp. Boskiego, Mariana Grzegorz-czyka i Wiewiórskiego. Do zarządu po-wołano: pp. Biernackiego, Czarnieckiego, Czosnowskiego, Greka, Krzepkowskiego, Nowakowskiego, Romera, Szygę i Ży-glańskiego.

Z powziętych uchwał najważniejsza dotyczy wynajęcia własnego lokalu, aby przenieść siedzibę Syndykatu z gmachu sejmowego, w której znajdowała się od lat kilkunastu.

Początkowo ujawniająca się na zgromadzeniu zacięta walka między grupą zwolenników ustępującego zarządu, a ży-wiołami młodszymi pod koniec zebrania przybrała łagodniejsze formy, tak, że za-denen rozłam Syndykatowi nie grozi, gdyż wszyscy uznali konieczność jednolitej or-ganizacji zawodowej dziennikarstwa.



Napisat RASKATOW.

Galernik machnął ręką i wstał.
— A zresztą niech... Wszystko mi jed-ro... Obrydnęło mi takie życie... Prowadź-cie mnie...
Srebrzysty słupek księżycowego światła znikł nagle. Czarne chmury przesyłowały satelite. Zrobiło się ciemno, jak przed tem
— Andrzeju Rigo!
— No?
— Podejdźcie do mnie...
Olbrzymia postać Buszego widać było przy otworze okiennym.
— Spójrzcie tu w dół... Tam płynie rzeka. Z tej strony niema ludzi... Ile musicie mieć czasu na przepłynięcie tej rzeki?
— Dobrodzieju!
— Myśle, że dwadzieścia minut wam starczy, aby skryć się na drugim brzegu rzeki. Przez ten czas posiedzę tu i zwiode ludzi. Nie wejdą napewno.
— Dobrodzieju!... krzyknął galernik, zrzucając się Buszemu do nóg.
Mają mamy czasu. W tej saktewce jest

około tysiąca franków. Ubezpieczenie się i przedostanie się za nie do granicy. Siu chacie jednak, Rigo, jeżeli puszczam was wolno, biorę na siebie odpowiedzialność za wszystkie wasze przyszłe zbrodnie... Pamiętajcie o tym.
— Na Boga zaklinam się...
— Nie mówmy w takich okolicznośc-iach o Bogu. Musicie zginąć z terenu A-laton, zginąć, jak kamień w wodę. Spójrz-cie mi w oczy raz jeszcze, mo a teraz marsz!
— Dobrodzieju!... — szeptał wruszo-ny galernik, całując ręce Buszego, które on ustawał wyrwać. — Jeżeli panu kie-dys potrzebny będzie człowiek, co by poszedł za panem w ogień, na śmierć, ja zja-wię się nawet z pod ziemi!
— Dobrze już dobrze, uciekajcie. Rigo! Po chwili, jak czarny kłębek mignęło je-go ciałem w szerokim otworze okiennym, i wkrótce rozległ się lekki plusk wody. Znow nastąpiła cisza. Busze wsłuchiwał się w nią uważnie, wreszcie odszedł o-kolna i usiadł tak, jak przedtem na kłódkach drzewa. Czas jakiś siedział tak, wsłuchuj-ąc się, wreszcie odwrócił się głową ku scianie.

W tym czasie ludzie, nie mając już cier-pliwości czekać dłużej, osmielili się wresz-

cie wejść do budującego się domu. Busze był sam; nawpół leżał, oparty lekko o ścia-nę, oczy miał zamknięte, ręce bezwładnie zwieszane.

— Dobrodzieju, dobrodzieju! — rozle-gł się zewsząd wołania przerażonych lu-dzi. — Zbudźcie się!

Zaczęto go tarmosić.

Busze otworzył oczy, ale natychmiast z przerażeniem jęknął chwycić się za głowę.

— Al! Co za ból! Czemuście prędzej nie przyszli mi z pomocą?

— Ale gdzie on, co on z panem zrobił?

— Zbiegli... jak tylko weszliśmy tutaj. Uderzył mi czemś twardem po głowie.

Straciłem przytomność.

— Jak tylko pan tu wszedł?

— Tak!...

Na twarzach ludzi malowało się nie ezad-woleństwo. Od chwili, gdy galernik przy-puszczalnie zbiegł, minęła godzina. W mro-kach nocy galernik miał czas dobrze się ukryć.

Posig byłby bezcelowy.

I nikt nie rzucił się w stronę rzeki. Cała grupa razem z Buszemu po chwili wkracza-ła do miasteczka.

ROZDZIAŁ IV. Śmiertelny wróg.

Mimo, że Busze przed nikim nie zwi-erzył się z tego, co zaszło między nim, a gal-ernikiem, skądś rozeszły się pogłoski, że skazaniec nie zbiegł sam, lecz został wy-puszczony na wolność, bez Busze specjal-nie w tym celu zaprowadził go do pustego domu i sam wskazał mu na rzekę.

Pogłoski te, z początku niesmiałe, na-czyły się rozprzestrzeniać i wkrótce mówi-ło o tem całe miasto. Nikt nie wiedział na-pewno, czem kierwał się Busze, a plotki

były różnorodne. Ale większość skłonna była uważać, że główną przyczyną była ta bezgraniczna dobroć, która nie tak jest-cze dawno skłoniła Buszego wydać dla obcych ludzi, takie olbrzymie kwoty pie-niędzy.

I chociaż pomocnictwo w takiej ucecz-ce skazania było przestępstwem, i to na-wet przestępstwem ciężkim, — Busze jest-cze bardziej urosł w oczach mieszczan.

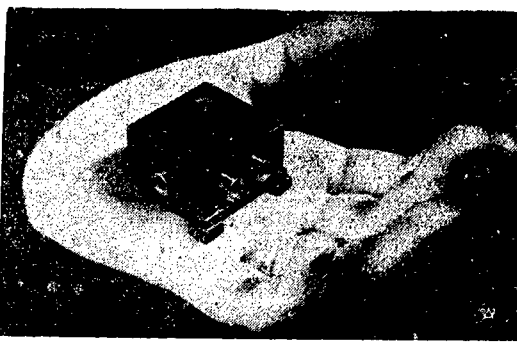
Jednak nie wszyscy tak patrzyli na tę sprawę. Busze, jak każdy nowy człowiek, zbyt szybko zdobywający popularność i znaczenie, miał swych ukrytych wrógów i zazdrośników, śledzących każdy jego krok i szukających tylko przyczyny by-mó stracić go z piedestału i zająć samym jego pierwsze miejsce w Alaton. Ci ludzie napewno byłiby już teraz wykorzystali wiadomość o zbiegu, coż jednak... nie było namalnych dowodów winy Buszego.

Najgorętszą obrończynią Buszego była córka samego burmistrza, Anetka Diar. Ona nigdy dotychczas nie opuszczała Alaton, nie znała innych miast, innych ludzi, prócz tych, jacy ją tu otaczali — obud-nych, samolubów, uganiających się za po-wodzeniem lub zaszczycami. I oto nagle zjawił się ktoś zupełnie od nich odmienny. Człowiek nowy, milczący, poważny nie u-znający zbytniej uniżoności, ani gniewu, ani lęku, jednakowo wyciągający rękę do włości i do bogactwa, szczerdy i wielko-duszny a równocześnie skromny do tego stopnia, że nigdy nie jeszcze sam o sobie, ani o tem co zrobił — nie powiedział. Młodemu dziewczęciu Busze wydawał się istotą z innego świata behemotem z pięknej opowieści o człowieku nieskończonym do brym.



Najmniejszy aparat ra-
dowy świata.

Reprodukujemy zdję-
cie przedstawiające u-
mieszczony na dloni
najmniejszy aparat ra-
dowy świata, skon-
struowany przez Wę-
gra dr. Nagy i mogą-
cy odbierać z Buda-
peštu wszystkie sta-
cje europejskie.



Ze świata

(X) Ukończona restauracja katedry w Reims. Po 19-tych latach żmudnej benedyktyńskiej pracy ukończona została nareszcie restauracja słynnej katedry gotyckiej w Reims, stolicy Szampanii. Katedra została w części zburzona podczas wielkiej wojny przez pociski niemieckie. Do odrestaurowania katedry przyczynił się w dużej mierze Rockefeller junior. Przed 10 laty ambasador amerykański, Myron T. Herrick wręczył kardynałowi Luccon klucze do odnowionej już części katedry. Wkrótce odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie wspaniałego domu, który jest najpiękniejszym pomnikiem architektury kościelnej we Francji.

(X) Szwecja posiada 96.000 jezior. Szwecja jest jednym z czterech państw świata, które posiadają największą ilość jezior. Pozostałymi krajami są: Norwegia, Finlandia i Kanada. Mapa topograficzna Szwecji wykazuje 96.000 jezior, z których zaledwie 700 zostało dokładnie zbadanych i zmierzonych. Największe jezioro, jakie dotąd zostało zmierzone, znajduje się w Laplandii w miejscowości Horbavan i mierzy ponad 221 m. głębokości. Blisko 4.000 jezior szwedzkich zajmuje przestrzeń powyżej 1 km. kw. Badania głębin jezior w Szwecji datują się od XVII wieku. Początkowo jednak prace te prowadzone były dorywczo i dopiero z początkiem bieżącego stulecia rozpoczęto systematyczną pracę badawczą. Towarzystwo Badań Geologicznych rozpoczęło kolekcjonowanie informacji i wyników badań przepro-

wadzonych w ciągu ostatnich 25 lat i w r. 1916 wydało pierwszą publikację informującą o badaniach przeprowadzonych przy sondowaniu jezior. Druga praca z tej dziedziny ukazała się w r. 1928, obecnie zaś znajduje się w druku trzecie dzieło, które zawiera rezultaty ostatnich badań i pomiarów jezior szwedzkich.

(X) Dwaj królowie, trzy królowe, czterdziestu książąt. Królestwo Sutherland wydał w swoim pałacu w Londynie bal na cześć Króla Jerzego VI i królowej Elżbiety, na którym znalazły się wszystkie bawiące jeszcze w Londynie głowy koronowane. Na balu obecni byli królowa - wdowa Mary, król egipski Faruk z matką, księstwo Kentu, księstwo Cloucler, następcą tronu Norwegii, wielki wojewoda Michał, książę i księżna Chichibu, następcą tronu Szwecji. Poza tym na bal przybyło czterdzieści par książęcych



Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne
Polska - Grecja.

W dniu 23 maja odbyły się w Atenach zawody lekkoatletyczne Polska - Grecja, w której drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo. Na zdjęciu na szym reprodukcujemy moment finiszu Kucharskiego w biegu na 800 metr.



z rodów spokrewnionych z dynastiami panującymi. Kulminacyjnym momentem balu było pojawienie się angielskiej pary królewskiej.

(X) Wdzięczna pacjentka. W tych dniach do szpitala szkockiego miasta Dumfries zgłosiła się biednie odziana kobieta i zażądała widzenia się z główną pielęgniarką tego szpitala miss Creighton.

Skoro stało się zadostę jej życzeniu kobieta wyjęła starannie owinięte w papier sto banknotów jednofuntowych i do ręczyła je pielęgniarce.

Gdy zdumiona miss Creighton spytała, skąd biedna kobieta może złożyć tak znaczącą ofiarę na szpital, zapytana odparła, że od lat 20, t. j. od chwili bezpłatnego odzyskania zdrowia w tym szpitalu, odkładała każdy grosz, aby się odwdzięczyć za uzyskaną wówczas opiekę i pomoc.

Najbogatsze amerykanki

Ministerstwo skarbu w U. S. A. stwierdziło przy sprawozdaniu list podatkowych za rok ubiegły, iż z majątku narodowego Stanów, obliczanego na 320 miliardów dolarów, znajduje się 200 miliardów w posiadaniu kobiet. 2868 Amerykanek posiada majątek do miliona dolarów, 462 dysponuje majątkami powyżej 20 milionów.

Najbogatszą spośród Amerykanek jest Mrs. Martford, której majątek wynosi około 200 milionów. Mrs. Martford jest właścicielką olbrzymiej firmy „Atlantic and Pacific Tea Co”. Na drugim miejscu znajdujemy wdowę po królu mleka, Mrs. Smith w Newport. Mąż Mrs. Smith pozostawił jej majątek wartości 155 milionów, który wciąż rośnie, albowiem wdowa po milionerze jest doskonałą businesswoman i świetnie kieruje wielkim przedsiębiorstwem. Trzecie miejsce zaj-



muje... księżniczka. Księżniczka Miguel Braganza posiada konto bankowe, wykazujące poważną sumę 100 milionów dolarów. Nie ustępuje jej Mrs. Fair Vanderbilt, dysponująca majątkiem również 100 milionów.

Drugi „garnitur” stanowią milionerki, posiadające mniej, niż 100 milionów. Do tych „biedaczek” zalicza się siostra króla bankierów, P. Margań’a, Mrs. Anna Morgan, posiadaczka około 90 milionów dolarów. Wdowa po królu stali, słynnym Andrew Carnegie, posiada bagatelkę — 50 milionów. Mrs. Marshall Field posiada 40 milionów, etc. etc.

Przynależa trzeba, że w kraju milionerów dola pici pięknej jest do pozazdrożczenia.

Or
Ocieci: — Jak z moim talentem?
Nauczyciel: — Nie uważa, robi wrażenie za darmo.

Ocieci: — Tak, drzemie w nim talent.
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZE RADIO?
SOBOTA, 29 MAJA.

6.30 Pieśń majowa z Wioły Mariackiej. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacji. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Koncert orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Welnowa. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” — audycję prowadzi prof. T. Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry reprezentacyjnej P. P. pod dyr. A. Lewińskiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Świąteczna polnica — int. W. Tarkowski. 14.30 Teatr: Wyobraźni dla dzieci. „Baśka o trzech ślicznychkach” — słuchowisko L. Krzemieniecki. 14.35 Ilustracja muz. W. Macury (wznowienie). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Parafrazy i fantazje na tematy dawnych melodii w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie: Pieśni do Matki Boskiej (płyty). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mosicki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Wesole melodie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Ludzie Wisły” obrazek słuchowiskowy w opr. H. Boguszewskiej i J. Korackiego. 19.30 Świąteczna pieśń żołnierska w oprac. J. Langmana w wyk. Chóru pracowników Magistratu m. Katowic. 20.00 Schubert w transkrypcjach fortepianowych w wykon. Zygma Lisickiego (z Poznania). 20.30 Nowości literackie omyśli L. Wierzyński. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzewskiego. 22.00 „Ministerstwo humoru” — „Wesoła Syrena” w oprac. Świątopełki Karpiskiego. 23.30 Muzyka taneczna w wykon. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego z udz. „Czwórki Radiowej”.

MAX BRAND (15) Pogromca

Przekład z angielskiego

— Gregg, ręce do góry, bo cię zaka-
rupię, hajdaku!
— To ja, Lucas! Mam cię, Tomason!
— Kilpatrick, stój w miejscu, bo palnę
Te trzy groźne głosy w jednej chwili!
Consalvo zagrożony z trzech łuf! Jednym
skokiem rzuciła się Mary przed narzecz-
onego, zasłaniając go swoim ciałem.
— Felipe, predko!
Skoczył w ciemne krzewy. Ale napast-
nicy strzelił, nie zważając na dziewczynę.
Trzy błyski światła rozdarły ciemność,
trzykrotny huk roztrzaskał ciszę.
Consalvo, trzymając w każdej ręce po
rewolwerze, zobaczył, że go ściga czterech
ludzi.

Mógł ich zabić z łatwością.
Biegł w dół, odcinając się na tle gwał-
dzistego nieba i waląc przed siebie na
chybił trafili. Zadowolili się jednak puszc-
zeniem im dwóch pocisków mimo uszu.
To wystarczyło.

Rozbiegli się na boki, szukając osło-
ny, lecz nim ją znaleźli, Consalvo wpadł
między topole, gwiżdżąc donośnie. Na to
gwiżdżanie Konkwistador wyzarpnął się
dziesięciu ludziom. Pomimo, że było
prawie ciemno, mignął dla oczu patrzą-
cych jak błyskawica. Consalvo dosiadał
go niemal w biegu i potężny galop uniósł
obu na wzgórze.

Szeryf Rankin nie próbował pościgu.
Odwołał od koni trzech rozwścieczonych,
klnących ludzi i w samą porę przeskoczył
wsiadł wsiadł Mary. Trzymając ją delikat-
nie, lecz mocno za rękę, mówił:

— Spokojnie, spokojnie, moje dziecko!
A ona szepotała:

— Niech pan mnie puść, szeryfie.
Niech pan mnie puści, bo umrę ze wsty-
du. Zresztą i tak będę go szukała. Na-
ga! szeryfie, proszę mnie puścić!

— Spokojnie, moje dziecko!
Szeryf wrócił się do swoich ludzi:

— Lucas, wracaj! Morgan, z konia!
Chcecie ściągać Konkwistadora na tych
związanych szkapach? Nie przedziejście
złapali błyskawicę! Idźcie zwołać wszyst-
kich i powiedzcie, żeby zaprzestali szu-
kania. Nic się nie stało. Consalvo uciekł,
ale niedaleko!

Zaprowadził Mary kołem pociemku do
głównych drzwi, żeby jej nikt nie zo-
baczył.

Pułkownik szalał na dworze, wydając
grzmiejące rozkazy, z których każdy na-
stępny znosił poprzecznie. Pułkownikowa
czekała u wejścia, niby dowódca rezerw.
To też ona pierwsza zobaczyła wracającą
córke.

W pierwszej chwili chciała porwać w
objęcia swój odzyskany skarb i oblać go
łzami, lecz ujrzawszy wielkie, tragiczne
oczy i wyzywające podniesioną głowę,
rzekła tylko:

— Żałuję, że nie mogę ci dać w skórę,
jak dziecku. Ale widzę, że wyrosłaś z dzie-
ciństwa.

— Intryga i zasadzka! — wybuchnęła
Mary. — On wiedział, on wiedział, że
knują przeciwko niemu tu, w moim do-
mu. Wiedział! Och, jeżeli mamusia przy-
łożyła do tego ręki, to nigdy mamusi nie
przebaczę — nigdy!

— Chodź z mną na górę, Mary. Mu-
szę z tobą pomówić. Szeryfie — Bóg
zapłać!

— Niech taskawa pani sobie dziękuję
— rzekł sucho szeryf. — Ja dałem ptasz-
kowi zemknąć... Będę się dziwił, jeżeli

taskawa pani rozpacza się, jak zwyczaj-
na kobieta.

Pani Mackay zdobyła się na uśmiech.

Mary poszła za matką, straszliwie na-
dąsana. W swoim pokoju rzuciła się na
krzesło i wsparła brodę na zaciśniętej
pięści.

— Nie odezwiysz się do mnie, Mary?
— zapytała pani Mackay, stając przed
córką i spłatając dłonie ni to z przestra-
chem, ni błaganiem.

— Jedno powiem — rzekła z furją
dziewczyna. — Robicie wszyscy zamie-
szanie, jakby chodziło o porwanie dzie-
cka dla wymuszenia okupu. Nikt mnie nie
porwał. Jeszcze to powiem, że Felipe
będzie moim mężem. Znajdę go — i
wyjdę za niego i — i — nienawidzę
wszystkich! Zastawiliście na niego nik-
czemną, okrutną pułapkę!

— Masz słuszność, Mary — odparła z
uśmiechem pułkownikowa. — Tyłu na jed-
nego! Ale widzisz, przeciwko niemu moż-
na było wystąpić tylko z przeważającymi
siłami!

— Mamusia z niego drwi — uniosła
się Mary — dlatego, że on nie jest... dla-
tego, że on nie... nie lubi broni palnej?

— Mary, kochanie, nie chcesz mnie
wysłuchać?

— Nie! Nie chce! Mamusia mnie nie
przekona. Wiem, że mamusia chce mnie
unieszczęśliwić. Ale ja go jeszcze znajdę.
Znajdę! O! Znajdę!

— Ja ci pomogę.

— Mamusia?! — krzyknęła dziewczyna,
ze zdumienia zapominając o wście-
kłości.

— Pomogę ci, dziecko. Tylko chcę, żebyś
wziewać wysłuchała moich łowin. Po-
tym się będziesz mogła zdecydować. Je-
żeli nie zechcesz się go wyrzec, użyję
ci wszelkiej pomocy, do jakiej będę zdolna

Mary, oenięła z wrażenia, słuchała
z otwartymi ustami.

— Szeryf Rankin mógł być go dziś
aresztować, ale bał się, poprostu bał się
go zaczepić w pojedynkę.

— Wielki Boże! — krzyknęła Mary.

— Co mamusia mówi?

— Zuważyłaś, co szeryf ma na czole?

— Owszem, okropnego guza. Ale co
to ma do rzeczy?

— Widzisz, miał przeprowadzić z twoim
narzeczonym. Felipe zwał go wystrzał-
em z konia.

Mary dyszała szybko.

— Gdyby nie to, że kula odbiła się od
rewolweru szeryfa, byłby zginął na miej-
scu — ciągnęła spokojnie pani Mackay.

— To go tylko uratowało.

— Felipe to zrobbi?

— Zdaje się, że Felipe lubi udawać,
moje dziecko. Może znajduje przyjem-
ność w zrzućaniu maski wtedy, kiedy
nikt się tego nie spodziewa.

— Felipe, onby przecież nie kłamał.
Nie rozumiem, jak się to mogło stać.
Musiała zająć jakaś omyłka.

— Doktor mówi — ciągnęła pani Mac-
kay — że Budge Lakin wyliże się ze
swojej rany... Wiesz, on sam siebie nie
zranil. Felipe go postrzelił...

Panięka poruszyła bezdźwięcznie bła-
dymi ustami.

— Szeryf mówi — ciągnęła pani Mac-
kay — że nigdy jeszcze nie spotkał tak
niebezpiecznego bandyty, jak Felipe.

Ale może szeryf ci o wszystkim opowie.
— Nie chce — nadąsała się znów Ma-
ry. — Jemu nie dalejście się wytłumaczyć.
— Widzisz, trudno jest prosić człowie-
ka, żeby się tłumaczył z tego, do czego
się nie przyznał. Zresztą baliśmy się, że
Felipe spotrzągnę się, że go podejrzą-
wamy, namówi cię do wspólnej ucieczki.

(d. c. n.)